Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P.K.O. Nr. 140.011.

40 M

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie mk 1200, z odnoszeniem do domu mk 1300, zamiejscowa mk 1300, zagranicą mk 1.600.

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Nr. 222. — Rok V. Kraków, środa 16 sierpnia 1922 r. Red. naczelny KRZYWY ANTONI

Cudowne ocalenie małego lunatyka.



W tych dniach był Wiedeń widownią cudownego wprost ocalenia małego chłopca-lunatyka. Oto przy Ybbsstrasse 6, mieszkał urzędnik Kauf z żoną i swym 8-letnim synkiem Ernestem. Ponieważ chłopak cierpiał na niedokrewność, z polecenia lekarzy obcięto mu długie włosy, czem chłopczyna tak się zmartwił, że nie można go było z płaczu utulić. Kiedy wreszcie znużony płaczem mały Ernest usnął, rodzice wyszli wieczorem z domu. Noc była księżycowa, parna i duszna. Księżyc świecił prosto na twarz chłopca. I oto nagle mały Ernest podniósł się w głębokim śnie pogrążony, z nadzwyczajną zręcznością **przelazł przez okno i znalazł się na gzymsie pokrytym blachą na wysokości II. piętra** Właśnie w tej chwili — a byłaż w nocy — wchodził jeden z lokatorów do kamienicy. Skrzyp zamykanej bramy obudził małego lunatyka. I oto, zamiast jak to zwykle w takich wypadkach bywa stracić przytomność i spaść, chłopak bynajmniej nie przestraszony zaczął wzywać pomocy, trzymając się framugi okna. W jednej chwili zaalarmowano przechodniów, rozciągnięto prześcieradło i mały Ernest skoczył śmiało z wysokości II. piętra wprost na rozciągnięte płótno. Kiedy koło godz. 12-ej powrócili rodzice Ernesta, z ust lokatorów dowiedzieli się, w jak wielkiem niebezpieczeństwie był przed chwilą ich syn i jak dzięki swej nadzwyczajnej przytomności umysłu wyszedł cało z tej przygody.

Wschodnia Małopolska pretekstem do odroczenia wyborów.

Poseł Głąbiński piętnuje destrukcyjną robotę p. Nowaka. — Konferencya jest zbyteczna. — Sprawa Małopolski Wschodniej przesądzona. — Partye lewicowe używają jej za pretekst.

Poseł Głąbiński, zapytany przez korespondenta „Gazety Warszawskiej“, jakie znaczenie ma zwołanie w obecnej chwili przez p. Nowaka konferencyi w sprawie Wschodniej Małopolski, odpowiedział:

P. Nowak i Klub pracy konstytucyjnej wysunął jako przeszkodę wczesnych wyborów, niezałatwioną w drodze międzynarodowej **sprawę Małopolski Wschodniej,** a sprawą tą — rzecz dziwna, — zaczęli się bardzo gorliwie opiekować także socyaliści, oraz wszyscy ci, którzy dawniej lekceważyli sobie cały ten kraj, a obronę jego w dawnej Austryi pozostawiali wyłącznie narodowej demokracyi i t. zw. Podolakom. **Było więc i jest rzeczą jasną, że sprawa Małopolski Wschodniej ma być użyta jako pretekst do odroczenia wyborów sejmowych,** tak samo, jak sprawę połączenia Wileńszczyzny z Polską te same sfery starały się udaremnić groźbą protestów i represyi ze strony koalicyi zachodniej.

Tymczasem traktat ryski, zawarty z Rosyą i Ukrainą, ustalił nasze granice na wschodzie i przekreślił wszelkie pretensye jednostronne, jakie mogły być podnoszone z tytułu traktatów poprzednich. **Małopolska Wschodnia jest nieodłączną częścią Małopolski i całej Polski**, a kwestyonowanie naszych praw do tego kraju równa się kwestyonowaniu praw Polski do całej Małopolski. **Ci wszyscy panowie** i te wszystkie sfery, które dzisiaj **w sposób nieopatrzny wywlekają dla postronnych celów wyborczych sprawę Małopolski Wschodniej, oddają ojczyźnie niedźwiedzią przysługę**, a taktyką swoją dowodzą, jak mało im zależy na samej sprawie. Jest bowiem rzeczą jasną, że kto kwestyonuje sam swoje niewątpliwe prawa i stawia je pod znakiem zapytania, ten prowokuje odpowiedź negatywną, ostrzeżenia i protesty nawet z takiej strony, która pragnie uważać sprawę za załatwioną. Quieta non movere! — oto zasada, jakiej trzymać się należy w sprawie Małopolski Wschodniej, która wcale nie wymaga sankcyi międzynarodowej.

W całej tej sprawie wcale **nie chodzi o Małopolskę Wschodnią, ale o pretekst do odroczenia wyborów sejmowych**, które w terminie jesiennym nie dogadzają partyom lewicowym. **Ci, którzy tego pretekstu użyli, już w wysokim stopniu sprawie Małopolski Wschodniej zaszkodzili**, albowiem postawili sprawę już przesądzoną pod znakiem zapytania i ośmielili zbrodniarzy, grasujących w tej części kraju, do nowych prób zbrodniczych.

—oOo—

Nowy zamach lewicy na prawo i Sejm.

Zwołanie Komisyi i nadużycie ich kompetencyi.

Warszawa (tel. wł.). Stronnictwa lewicowe **zaczynają coraz bardziej lekceważyć prawo i Sejm.** Po nieudałej próbie odroczenia wyborów bez odwoływania się do Sejmu rząd **zamierza**, jak to zapowiada zbliżony do niego „Przegląd Wieczorny", wprowadzić w życie **ustawę o samorządzie dla Małopolski Wschodniej**, bez zwoływania na to specyalnej sesyi sejmowej. Wystarczy mu, według opinii kół lewicowych, których wpływowi **ulega rząd, aprobata tego projektu przez komisyę** konstytucyjną i spraw zagranicznych.

W kołach politycznych z coraz większym naciskiem podkreślają, że **rząd pod wpływem lewicy coraz bardziej lekceważy instytucyę suwerenną, jaką jest Sejm** i pragnie nieodpowiedzialnym czynnikom powierzyć sprawy państwowe.

Jak się dowiaduję, **próba odroczenia wyborów jest nieudaną pod tym względem, że rząd liczy się z opinią Komisyi konstytucyjnej i spraw zagranicznych**, w tym celu zwołuje je, za pośrednictwem pana marszałka, na dzień **17 b. m.**

Od decyzyi połączonych obydwu komisyi zależy, czy uda się rządowi i stronnictwom lewicowym odroczyć wybory, pod pretekstem konieczności uprzedniego załatwienia kwestyi Małopolski Wschodniej, czy też nie. W każdym razie już dziś należy zauważyć, że **obie komisye sejmowe nie są kompetentne do zmiany uchwał sejmowych** i dlatego też dla odroczenia terminu wyborów potrzebnem jest zwołanie Sejmu i odwołanie się do jego opinii.

Rada Naczelna Chadecyi przeciw bezprawiom Nowaka.

Samorząd wojewódzki jedynem rozwiązaniem.

Warszawa (tel. wł.). Obradująca wczoraj **Rada** naczelna Narod. Chrześc. Stronnictwa pracy powzięła między innemi następujące uchwały:

W sprawie terminu wyborczego: Zważywszy, że Sejm ustawodawczy najważniejsze zadania wykonał i przedewszystkiem uchwalił konstytucyę i ordynacyę wyborczą, oraz **że dalsze** trwanie Sejmu bez zdecydowanej większości i nie będącego już wyrazem opinii narodowej, wprowadza tylko zamięszanie i niemoc w życiu państwowem, oraz opóźnia ukonstytuowanie najważniejszych władz państwa zgodnie z konstytucyą z 17 marca, Rada naczelna Narod. Chrześc. Stronnictwa pracy wzywa klub sejmowy stronnictwa, aby wytężył wszystkie siły **w kierunku** przypilnowania i **przeprowadzenia wyborów w oznaczonym na dzień 5-go listopada terminie.**

W sprawie samorządu we Wschodniej Małopolsce: Rada Naczelna uważa, że **jedyną możliwą formą samorządu na terytorjum wschodniem Rzeczypospolitej** (Małopolska Wschodnia, Wileńszczyzna) jest **samorząd wojewódzki**, aprobuje stanowisko klubu poselskiego w tej sprawie i wzywa go do dalszej energicznej **walki i unicestwienia zakusów, zmierzających do wprowadzenia autonomii terytoryalnej.** Jednocześnie Rada naczelna wzywa klub poselski do jak najszybszego przeprowadzenia ustawy o szerokim samorządzie wojewódzkim.

Jak stronnictwa radykalne pojmują walkę wyborczą.

Występ bojówki N. P. R. w Katowicach.

Katowice (tel. wł.). Przed kilku dniami **Chadecya** urządziła w Katowicach zebranie członków górnośląskich swego stronnictwa. Na posiedzenie to przybyła także zorganizowana **specyalna bojówka N. P. R-u**, z pp. Hamerlockiem, Koźlikiem i Janikiem na czele. Przewodniczący pan Piechurek zwrócił uwagę, że zebranie nie jest publiczne i wezwał wszystkich nienależących do stronnictwa do opuszczenia sali.

W odpowiedzi na to rozległy się **świsty i krzyki**, a bojówka enpeeru rzuciła się na zebranych. Wobec ogólnego tumultu nie można było dalej prowadzić obrad i zebranie rozwiązano.

Uczestnicy opuścili salę przy krzykach bojowców enpeerowskich (**A co na to władze?** — przypisek Redakcyi.).

Tegoż dnia pan Hammerlock zawiadomił wojewodę Rymera o „zwycięstwie", poczem wieczorem święcono ten sukces w hotelu „Zawoi", **przy udziale wojewody Rymera**, prezydenta miasta Katowic i inspektora policyi.

Ukraińcy kpią z projektu autonomii.

Lżą polskich posłów.

Lwów (tel. wł.). „Hromadzkij Wistnyk" w artykule „Za wszelką cenę", omawiając sprawę projektu urządzenia autonomii w Małopolsce Wschodniej, kpi ze wszelkich zamierzeń od prawicy do skrajnej lewicy, całkowicie nie dowierzając ich dobrej woli w tej sprawie. **Najwięcej tych kpin dostało się posłowi Hausnerowi (P. P. S.), którego nazwano „pokłonnikiem" nieboszczyka austryackiego cesarza Franciszka Józefa. „Już czwarty rok.** — pisze „Hromadzkij Wistnyk", — Galicya Wschodnia żyje w nienormalnych warunkach. Suwerenny Sejm w Warszawie dobrawszy sobie za reprezentantów kilku polskich posłów do b. austryackiego parlamentu, rozszerza swe kompetencye na Galicyę Wschodnią. Polska władza usunęła wszystkie odznaki autonomicznych praw tego kraju, zaczawszy od gminnej autonomii, kończąc na Wydziale krajowym, a w dalszym ciągu pisze: Jednakże przyszła śmierć i na suwerenny Sejm, który uchwalił ordynacyę wyborczą i tu właśnie bieda, co robić ze Wschodnią Galicyą. Polscy posłowie, nominowani przez Warszawę ze Wschodniej Galicyi, postawili projekt, aby **nadać Wschodniej Galicyi gubernialną autonomię na wzór byłych rosyjskich ziem.** I oto od kilku dni nowy polski gabinet nosi się z tą myślą autonomii dla Wschodniej Galicyi, jak kura z jajkiem. Co robić

Pan Nowak zwołał do Warszawy starych akuszerów w osobach Bobrzyńskiego, Aszkenazego, Kasznicy`i osławionego pepesowskie go kondotiera Loewenhertza i radzi, kłopoci się, ciska jak ryba o lód i rzuca jak mucha w ukropie".

Z całego tonu artykułu powyższego, którego najważniejsze zdaje się ustępy i najbardziej charakterystyczne wycięła cenzura, widać, że **Ukraińcy kpią sobie ze wszystkich projektów**, które mają ich zadowolić rzekomo i widać, że mogliby się zadowolić tylko na wypadek rozwiązania tej sprawy w myśl tendencyi Petruszewicza.

Rzeczoznawcy już się wygadali.

Warszawa (tel. wł.). Komisya ekspertów, prowadzona przez pana Nowaka, a kierowana przez pana Bobrzyńskiego, ukończyła swe prace nad projektem samorządu wojewódzkiego dla Galicyi Wschodniej i członkowie jej opuścili Warszawę.

Powolne przygotowania wyborów.

Warszawa (tel. wł.). Województwo poznańskie przystąpiło do prac związanych z przygotowaniem wyborów do Sejmu i Senatu.

Wczoraj odbył się w Poznaniu zjazd starostów, którzy otrzymali szczegółowe instrukcye co do czynności, jakie według ordynacyi wyborczej mają do spełnienia. Również wczoraj odbył się w Warszawie zjazd starostów województwa warszawskiego w tymże samym celu.

Porozumienie wojskowe z Polską.

Dynaburg. (AW). Prasa łotewska donosi, że przedstawiciele łotewskiego sztabu generalnego, gen. Penikis i podpułkownik Ramat, powrócili z konferencyi, przedstawicieli sztabów generalnych państw bałtyckich. Na konferencyi omawiano sprawy wojskowe **Finlandyi, Estonii, Łotwy i Polski. W kwestyach tych osiągnięto zupełne porozumienie.** Przyjęto jednomyślnie projekt, który przedstawiciele sztabów generalnych przedłożą swoim rządom. Konferencya w sprawie zmniejszenia zbrojeń uznana została za pożądaną. Miejsca na razie nie oznaczono. Konferencya odbędzie się prawdopodobnie w Rydze lub w Rewlu.

Komisya graniczna w Zabrzu

Katowice (A. W.) Komisya graniczna według „Morgen Post" przybywa do Zabrza w końcu b. miesiąca. Rozsiewane są pogłoski, że przyjazd ten stoi w związku ze zmianą tymczasowej granicy pomiędzy Rudą a szybami Delbruecka na korzyść Niemiec. Źródło tych pogłosek nietrudne jest do odgadnięcia.

Złagodzenie walk partyjnych.

Katowice (A. W.) Walka partyjna na Górnym Śląsku w ostatnich dniach straciła swą pierwotną ostrość. Uwidacznia się to w wystąpieniach prasowych. Stało się to zapewne z powodu odmowy wielu jednostek współudziału w gwałtownych atakach partyjnych i ich nawoływań do zgody. Prawdopodobnem jest utworzenie się grupy bezpartyjnych, która dzięki swym wpływom ma łagodzić wszelkie zatargi.

Manifestacya polska na Śląsku czeskim

Cieszyn Czeski. (AW) Wczoraj odbył się przy udziale ludności całego zaboru olbrzymi festyn polskiej „Macierzy szkolnej" w Czechosłowacyi. Dochód z tego festynu przeznaczony był na cele szkolnictwa prywatnego polskiego pod zaborem czeskim. **Była to pierwsza tego rodzaju manifestacya polsko-narodowa od dwu lat**, to jest od chwili rozstrzygnięcia ambasadorów co do podziału Śląska. W festynie wziął udział **tysiączne tłumy ludności polskiej z Błędowic, a z drugiej strony od Trzyńca i Jabłonkowa.** Usiłowania Czechów, aby przyciągnąć przez urządzenie drugiego festynu, ludność na swoją stronę w zupełności się nie udały.

Cziczerin o procesie eserów.

Berlin (A. W.) Bawiący obecnie w Berlinie Cziczerin, oświadczył współpracownikowi „Vossische Zeitung" w sprawie eserów co następuje: Rosyan dziwi zajęte w tej kwestyi stanowisko większej części prasy światowej. Zwłaszcza, że proces przeciw eserom wykazał ich konspiracyjną działalność w łączności z polityką światowego francuskiego imperyalizmu, dążącego do hegemonii na kontynencie. Francuskim hasłem jest: **Berlina i do Moskwy".** Niemców chcą Francuzi osłabić konsekwentnem rozbijaniem ich spoistości wewnętrznej. Rosyę zaś za pomocą działania specyalnych rewolucyonistów. W czasie procesu wyszło na jaw, że **eserowcy są tylko wykonawcami rozkazów Benesza**, który osobiście ... nu dawał Cziczerinowi zapewnienie swej ... tralności. **Głównym jednak rozkazodawcą ... jest francuski sztab generalny.** Proces ... skował eserowców w oczach rosyjskich mas.

Na usługach komunistów.

Skandal w socyalistycznym związku mącznym w Łodzi.

Onegdaj odbyło się w Łodzi półroczne zebranie członków socyalistycznego związku spożywczego, które ujawniło **charakterystyczne szczegóły gospodarki socyalistycznej.**

W toku burzliwej dyskusyi zarzucono zarządowi, że używał organizacyi nie dla spraw zawodowo-robotniczych, lecz przedewszystkiem **dla celów partyi komunistycznej.** Zarząd rozbijał związek spożywczy, odrywając go od centrali i **przeciągając go na stronę komunistycznego związku mącznego.** Na ważne dla ogółu robotników konferencye zawodowe, jak naprzykład w sprawie urlopów, zarząd **dopuszczał demonstracyjne grupy komunistów.**

W rezultacie wszystkiemi głosami zebranych przeciwko siedmiu wyrażono zarządowi **wotum nieufności.**

Oto wymowny kwiatek socyalistycznej gospodarki, coraz bardziej kokietującej komunizm.

Strajk rolny w Poznańskiem zgnieciony!

NAROD. PARTYA ROBOTNICZA WYWOŁAŁA GO DLA CELÓW PRZEDWYBORCZYCH. — ZA TO POLAŁA SIĘ KREW A PAŃSTWO STRACIŁO ZNOWU KILKA MILIARDÓW. — ŁADNY DELEGAT MINISTERSTWA.

Strajk rolny w Poznańskiem **jest już prawie zlikwidowany.** Zjednoczenie Zawodowe Polskie, które go wywołało, **przegrało.** Robotnicy wracają do pracy i dochodza lo zgody z pracodawcami na warunkach różnych, stosownie do stosunków lokalnych. Pod jednym wszakże względem pracodawcy są nieprzejednani — i słusznie — nie chcą płacić za dni strajkowe.

Odpowiedzialność za przedłużanie się **strajku** wynikłe z takiego stawiania sprawy i żądania wynagrodzenia za czas strajku, **ponosi p. delegat ministra pracy i Opieki Społecznej,** który z własnej inicyatywy wysunął warunek zapłacenia za dni strajkowe.

Strajk nie obszedł się bez ekscesów i dał przedsmak kampanji wyborczej, jaką przygotowuja niektóre stronnictwa. Strajkiem kierowała NPR, której podlega Zjednoczenie zawodowe polskie. **Był to manewr przedwyborczy, spekulacya na popularność wśród robotników rolnych.** Spekulacya tem gorsza, że nie zawahała się przed wywołaniem zamieszek i rozlewu krwi. W wielu wypadkach interweniować musiało wojsko i policya.

Strajk zakończył się kapitulacyą. Robotnicy zredukowali swe żądania o połowę. W tej wysokości uzyskaliby podwyżki i bez strajku — **ale** to byłoby sprzeczne z taktyka wielkopolskich enpeerów, którzy mają specyalny dar wygrywania odpowiedniego momentu w akcyi strajkowej, **przyczem nie liczą się z niczem,** nawet z niebezpieczeństwem sprowokowania klęski gospodarczej. Ostatnią demagogiczną próbą ratowania przez N. P. R. swego wpływu zachwianego było niesłychane wystąpienie wspomnianego wyżej **p.** delegata, żądającego zapłaty za dni strajkowe, czego **nie chcieli nawet sami robotnicy.**

—oOo—

Akcya komunistyczna wśród Ukraińców

W związku z układem rządu Petruszewicza **z** rządem Ukrainy sowieckiej, **odbywają** się obecnie po miastach w Małopolsce wschodniej liczne **konwentykle,** na których żywo omawiana jest **możliwość** tego sojuszu, za którym **w pierwszym rzędzie oświadcza się młodzież ukraińska.** Jak się dowiadujemy, w wielu powiatach pogranicznych wschodniej Małopolski pojawili się **agenci bolszewiccy, którzy werbują młodzież ukraińską do czerwonych, t. zw. galicyjskich formacyj,** które stoją w pobliżu naszej granicy na Podolu.

Ci agenci bolsz. powołują się na fakt porozumienia pomiędzy Petruszewiczem a bolszewikami, przyczem wmawiają w młodzież ukraińską, która werbują poza Zbrucz, że galicyjskie czerwone **formacye przyjda wyzwolić Galicyę wschodnią z pod panowania Polaków.**

Kupcy żydowscy przed wyborami.

W tych dniach odbyło się posiedzenie Zarządu Centrali Związku Kupców w Warszawie poświęcone sprawie funduszu wyborczego. Po dłuższej dyskusyi w sprawie taktyki podczas nadchodzących wyborów **uchwalono stworzyć fundusz w wysokości 100 milionów marek na agitacyę wyborczą.** Na miejscu zadeklarowano kilkadziesiąt milionów, resztę mają zebrać sekcye i oddziały Związku kupców.

Protesty przeciw ochronie lokatorów.

Magistrat miasta Kielc wniósł protest do Komisyi prawniczej Sejmu **przeciw rozciągnięciu ustawy o ochronie lokatorów na pomieszczenia w gmachach miejskich.**

Zaznaczyć należy, że **Związek Miast Polskich** wydał odezwę do zarządów miast, w korej wzywa je do składania **protestów przeciw ochronie lokatorów.**

Międzymiastowe rozmowy telefoniczne.

W „Monitorze Polskim" ogłoszono rozporządzenie o ostatecznym czasie przyjmowania zgłoszeń na rozmowy telefoniczne międzymiastowe w urzędach telefonicznych, mających ograniczone godziny służbowe.

Na mocy tego rozporządzenia należy przyjmować zgłoszenia rozmów prywatnych, zwykłych lub pilnych **najpóźniej na godzinę przed ukończeniem służby urzędu wzywającego.**

Ostateczny termin przyjmowania zgłaszanych rozmów **przedłuża się do półtorej godziny** w wypadkach, gdy urząd telefoniczny **wzywający** i wzywany nie mają bezpośredniego połączenia, lecz muszą dla wykonania zgłoszonego połączenia posługiwać się pośrednictwem jednego lub kilku urzędów węzłowych.

UWAGI!

POSTĘPOWA LOKOMOCYA

Pociąg osobowy, zdążający z Zakopanego na Kraków, nocą z 12 na 13 b. m. był tak niemożliwie przepełniony, że w miejscu u-tępowem wagonu II. klasy spało (najwyraźniej) **pięć osób!** Bez komentarzy!

Dlaczego w Polsce nędza i drożyzna

W tych dniach w Kijowie władze sowieckie dowiedziały się, że „Wnieszторg" przywiózł **15 wagonów towarów z Polski,** dostarczonych drogą szmuglu, w czem większość była przeznaczona dla osób prywatnych.

Z tego powodu władze sowieckie **aresztowały 5 wyższych urzędników** kijowskiego oddziału „Wnieszторgu", towary zaś skonfiskowano. Zaznaczyć należy, że znaczna **część towarów tych, które „Wnieszторg" zakupił w Ostrogu na Wołyniu nie została przez niego zapłacona.**

AL. DUMAS (ojciec).

1001 OPOWIEŚCI O DUCHACH.

PRZEŁOŻYŁ St. KULINSKI. 14

—o—

Deszcz ustał, lecz że była nań wystawiona przez trzy kwadranse drogi, więc ściekająca z niej woda, oblepiając suknie, ukazywała zarysy wspaniałego ciała: zdawało się, jakoby wyszła z kąpieli. Dziwnie wyglądała na niej nałożona przez kata czerwona koszula, rzucająca ponury refleks na tę piękną, dumną głowę. W chwili, gdy przybyła na plac stracenia, deszcz ustał i promień słońca, przedarłszy się przez chmury, padł na nią i odbiwszy się na włosach otoczył głowę jakoby aureola. Doprawdy, przysięgam, że chociaż ta dziewczyna miała za sobą morderstwo, czyn, pełen grozy, choćby był zemstą za ludzkość sponiewieraną — choć brzydziłem się morderstwem, — a jednak nie potrafiłbym powiedzieć, czy to, na co patrzałem, było karą śmierci, czy też apoteozą. Spostrzegłszy szafot, zbladła, co odrazu można było poznać; wkrótce jednak opanowała wzruszenie, zwróciła się w stronę gilotyny i uśmiechnęła się.

Wózek stanął. Karolina zeskoczyła, nie przyjmując pomocy kata, i weszła po śliskich od deszczu stopniach szafotu, tak szybko, jak na to pozwalała jej długa koszula i ręce w tył skrępowane. Gdy kat położył rękę na jej ramieniu by zerwać chustkę, okrywającą szyję, zbladła po raz drugi, lecz zaraz potem uśmiechnęła się znowu i nie czekając, aż ją przywiążą do owych wstrętnych desek, sama we wzniosłem, prawie radosnem uniesieniu wetknęła głowę w otwór. Żelazo spadło i oddzielona od ciała głowa stoczyła się na platformę.

Wówczas to — uważaj pan, doktorze! uważaj pan, poeto! Wówczas to pewien pachołek, nazwiskiem Legros, ujął tę głowę za włosy i w niskiej chęci popisania się przed tłumem, wymierzył jej policzek. Teraz, słuchajcie: po tej zniewadze głowa zapłonęła rumieńcem oburzenia; widziałem dobrze — nietylko dotknięty policzek, lecz oba policzki pokryły się szkarłatem, gdyż ta głowa zachowała czucie i okazała oburzenie wobec zniewagi.

Lud zauważył również to zjawisko i ujął się za umarłą przeciw żywym, za ofiarą przeciw katom. Zażądał, by odbyto posiedzenie celem pomszczenia zniewagi, na skutek decyzyi konwentu oddano nędznika żandarmom i wtrącono do więzienia.

— Zaczekaj pan, — dodał Ledru, widząc, że doktór chce się odezwać, — to jeszcze nie koniec. Chciałem się dowiedzieć, jakie powody skłoniły tego człowieka do popełnienia tak haniebnego czynu. Zasięgnąłem wiadomości, gdzie go uwięziono i otrzymawszy pozwolenie odwiedzenia go w Opactwie, wybrałem się tam. Wyrok trybunału rewolucyjnego skazał go na trzymiesięczne więzienie. Nie mógł pojąć, jak można go było skazać za postępek, tak według niego naturalny.

Zapytałem, co go skłoniło do popełnienia tego kroku.

— Hm, to mi pytanie! — odparł. — jestem maratystą; ukarałem ją na rachunek prawa, a chciałem ja ukarać także na własny rachunek.

— Ależ, człowieku, czyż nie przyszło wam na myśl, że takie naruszenie majestatu śmierci jest prawie zbrodnią?

— Ach, co tam! — odparł Legros, wytrzeszczywszy na mnie oczy, — czy pan myśli, że oni nie żyją, dlatego że im głowę ucięto?

— Bezwątpienia!

— No, to widać, że pan nie zaglądał do kosza, w którym znajdują się wszystkie te głowy. Widziałby pan wówczas, jak przewracają oczyma i zgrzytają zębami jeszcze w pięć minut po egzekucyi. Co trzy miesiące musimy sprawiać nowy kosz, gdyż dno zupełnie pogryzione jest ich zębami. Widzi pan, są to głowy arystokratów, które nie chcą odrazu umierać — i wcaleby mnie nie zdziwiło, gdyby taka głowa pewnego razu zawołała: „Niech żyje król!"

Usłyszałem to, o co mi chodziło i oddaliłem się, myśląc tylko o jednem: że te głowy istotnie żyją, — to też postanowiłem przekonać się o tem.

VI. Solange.

Podczas opowiadania pana Ledru zapadła zupełna noc. Słuchacze wyglądali jak nieme i nieruchome cienie, — wszyscy bowiem obawiali się, by pan Ledru nie przerwał opowieści, — gdyż przeczuwali, że po jednej historyi, pełnej grozy, nastąpi druga, jeszcze straszniejsza.

Nie słychać więc było najlżejszego oddechu. Doktor tylko otworzył usta, lecz ścisnąłem go za rękę, aby wymusić milczenie; jakoż nie odezwał się.

Po chwili pan Ledru zaczął mówić dalej:

— Opuściwszy opactwo, szedłem przez plac Taranne, kierując się w stronę ulicy Tournon, gdzie mieszkałem, gdy wtem usłyszałem głos kobiecy, wzywający ratunku.

Nie mogło to być złoczyńcy, gdyż była zaledwie dziesiąta godzina wieczór. Pobiegłem ku tej stronie placu, skąd dochodziło wołanie i przy świetle księżyca, wychylającego się z poza chmur, ujrzałem jakąś kobietę, wyrywającą się patrolowi saukulotów.

(Ciąg dalszy nastąpi).

O wywozie 5.000 świń.

Papierowe gwarancye. — Skutki socyalistycznych metod państwowych.

Ministeryum rolnictwa, wystąpiło przed kilku dniami nieofortunnie z **szkodliwym dla ogółu ludności pomysłem** wywozu 5 tysięcy świń z Polski.

Pięć tysięcy świń wywieźć musimy — mówi ministeryum — bo Polska koniecznie potrzebuje rasowych buhajów Naprzód pytanie: czy Polska naprawdę niema pilniejszych potrzeb, jak buhaje. Dlaczego ministeryum nie zajęło się sprawą rozszerzenia hodowli trzody, której brak odczuwa dziś się odczuwać?

Trzoda chlewna, która dostarcza tłuszczu (słonina, sadło, smalec) odgrywa rolę o wiele ważniejszą niż bydło. Wiadomo przecież, że tłuszcze są niezbędnym dodatkiem do trzech najważniejszych artykułów odżywczych zarówno wsi jak i miast: chleba ziemniaków i kapusty. **Gdyby więc ministeryum liczyło się z realnymi potrzebami szerokich mas ludności, postarałoby się o sprowadzenie do Polski materyału do tuczenia** (z Rumunii, Jugosławii), bo wiadomo, że **główną przyczyną drożyzny trzody w Polsce jest zbyt wysoki koszt hodowli prosiąt.**

Drugim czynnikiem, ułatwiającym machinacye spekulantów, jest **etatyzm państwowy**, pokutujący w naszym rządzie jeszcze od czasów moraczewszczyzny. **Pomimo wolnego handlu w poszczególnych częściach Polski stosuje się różne zakazy, a jaki ich skutek, zaraz zobaczymy.**

Małopolska Wschodnia zawsze dostarczała dużo trzody na wywóz. Wywóz ten szedł głównie do Wiednia i Czech, gdzie też obecnie ceny są wyższe niż w Polsce. Starają się na tem zarobić różni spekulanci. I dzieją się dziwne rzeczy.

Województwo lwowskie zakazuje wywozu świń do Kongresówki. Każdy handlarz, skupujący trzodę w Małopolsce, musi się zobowiązać, że będzie ją odstawiał do tak zw. stajen handlowych.

Co to za dziwoląg te stajnie świńskie, nie wiemy, wiadomo jednak, jaką grają rolę. Oto różni aferzyści lwowscy ciągle atakują rząd projektami wywozu nadmiaru trzody z tych stajen handlowych.

Przed pół rokiem przeszło jakiś Latawiec z Małopolski Wschodniej uzyskał pozwolenie na wywóz 3 tysięcy sztuk trzody chlewnej. W kołach fachowych zapewniają, że Latawiec zarobił na tem tylko 180 milionów marek. Obecnie na wywóz 5 tysięcy świń uzyskała pozwolenie również jakaś firma Małopolska „Rola". Dlaczego nie organizacya rolnicza lub jakaś firma poważna, a anonimowa „Rola" tego nie umiemy objaśnić. Faktem jest tylko, że jeśli Latawiec przed pół rokiem zarobił na **3 tysiącach 180 milionów**, to obecnie na 5 tysiącach **zarobek wyniesie co najmniej 300—400 milionów.** Wobec tej cyfry ministeryum mówi z poważną miną, że „Rola" złożyła 60 milionów kaucyi jako gwarancyę, i nie wywoła podniesienia się cen w kraju!

Tymczasem **podniesienie cen już nastąpiło**, bo w sferach handlowych twierdzą, **że obok tych 5 tysięcy oficyalnych, różnemi drogami pójdzie za granicę co najmniej dwa razy tyle.**

Jeszcze jeden kwiatek z tej polityki rządowej. Są nim.., **paszporty dla świń!** Bez paszportu, jak za czasów okupacyi niemieckiej bez przepustki, żadna świnia nie może wędrować koleją. Nie może nabyć świni rzeźnik, a tylko kupiec, posiadający patent. Są co prawda tacy, którzy umieją sobie radzić. Jeden wykupuje patent, a stu pozostałych figuruje jako jego agenci i wspólnicy.

Skutek jesen taki, że **zarówno rzeźnicy jak i handlarze muszą płacić grube sumy za omijanie tych formalności.**

Wszystko to dowodzi, że **dopóki w rządzie naszym pokutować będą etatystyczne metody zakazów dla ogółu a przywilejów dla jednostek**, będziemy patrzyli na katastrofalne wygładzanie ludności i drożyznę.

Porwanie 17-letniej dziewczyny

Ogromną sensacyę wywołał w okolicy Radomyśla n/S. fakt porwania przemocą 17-letniej p. Lubomiry Powchównej. Matka dziewczyny wysłała ją na czas wakacyi do syna swego lekarza do Radomyśla wraz ze służącą. Nagle 3 sierpnia przybył do Radomyśla nieznany elegancko ubrany pan ze Lwowa. **W nocy o godz. 3 człowiek ten wdarł się do mieszkania, gdzie mieszkała dziewczyna, porwał ją przemocą i zniknął w niewiadomym kierunku.**

Równocześnie zniknęła i służąca. — Policya wszczęła energiczne dochodzenia w tej tajemniczej sprawie. Porwana jest młodą, przystojną siedemnastoletnią dziewczyną o blond włosach i niebieskich oczach.

Bezuchy Wowk, postrach p. borszczowskiego

Nowe wydanie słynnego Dobosza.— Smierć Wowka i likwidacya bandy.

Od sześciu tygodni powiat borszczowski w Małopolsce Wschodniej był terenem operacyjnym dobrze zorganizowanej szajki opryszków, składającej się z dezerterów i zbiegłych z więzień zbrodniarzy.

Na czele tej bandy stał niejaki **Wowk, pochodzący** z powiatu zaleszczyckiego, kilkakrotnie karany, a ostatnio zbieg z więzienia stanisławowskiego, gdzie odsiadywał karę za rabunek. Szajka ta **obrała sobie za teren swych działań lasy** w Cyganach i Teresinie, **niepokojąc sąsiednie folwarki i leśniczówki**, które steroryzowane **musiały się opłacać bandytom wyznaczonemi przeznich w naturze daninami.** Wszelkie wysiłki policyi państwowej, by pochwycić herszta Wowka (znanego w okolicy pod nazwą **„Bezuchy"** z powodu braku kawałka prawego ucha), były bez skutku, bo o każdym ruchu policyi ludność wiejska, której złote góry obiecywał, **uwiadomiała go,** ukrywając ich przed okiem gęstych patroli w las wysyłanych.

Wowk w swej bezczelności **rozbrajał nawet leśniczych i gajowych,** tu i owdzie wpadał do wiosek okolicznych, gdzie **urządzał zabawy dla parobczaków i dziewek.**

Dopiero energiczna ręka zastępcy starosty borszczowskiego p. Fedorowicza położyła kres panoszącej się bandzie.

Po kilku potyczkach między policyą a szajką, szajka zagrożona ze wszystkich stron **musiała się wycofać z lasów cygańskich i przenieść się do lasów w Wołkowcach gdzie po krótkiej potyczce padł Wowk, a reszta bandy uciekła w lasy.**

Likwidacya reszty bandy w toku.

Sprawa rządowej fabryki kart do gry

Władze skarbowe zainteresowały się projektem, rzuconym przez dyrektora państwowych zakładów graficznych o rządowej wytwórni kart.

Po zrobieniu prowizorycznych obliczeń okazało się jednak, **że państwowe zakłady graficzne nie będą w stanie zaspokoić pod tym względem całego zapotrzebowania,** a co za tem idzie, karty rządowej wytwórni **nie będą mogły wyrugować kart firm zagranicznych.**

To też sprawę fabrykacyi polskich kart **odłożono do czasu wybudowania nowych olbrzymich gmachów dla państwowych zakładów graficznych, które staną pod cytadelą** w Warszawie. Wówczas dopiero obecne gmachy przy ulicy Jerozolimskiej obrócone zostaną **wyłącznie na wytwórnię kart.**

Fałszywy czek na 18 milionów.

W warszawskim świecie finansowym nie mniejszą sensacyę od sprzeniewierzenia, wykrytego w Banku Handlowym, wywołał fakt **zdyskontowania fałszywego czeku na 18 milionów marek.**

Jakiś niewykryty do tej pory osobnik, podający się za Michała Schwarca, przedstawił w Banku Międzynarodowym czek na 18 **milionów marek,** wystawiony. przez „Deutsche Bank", — przyczem prosił rzekomy Schwarc, aby sumę tę przekazać do wypłaty do Banku dla Handlu i Przemysłu, skąd też onegdaj sprytny oszust podjął całą tę gotówkę.

Dopiero po podjęciu pieniędzy przekonano się, że **czek „Deutsche Bank" był fałszywy**

Sam oddał się w ręce sprawiedliwości

Do urzędu śledczego w Zamościu zjawił się znany i od 2 lat poszukiwany przez policyę dezerter-bandyta Sobstyl i **oddał się dobrowolnie w ręce policyi.** Sobstyl już poprzednio odesłał posterunkowi we Frampolu karabin swój, oraz rewolwer.

Sobstyl operował przeważnie w pow. janowskim, zamojskim i krasnostawskim, gdzie dokonał **całego szeregu kradzieży.** Udzielił on policyi wielu nader ciekawych rewelacyj. Jako motyw swej skruchy podaje, że **sprzykrzyło mu się życie, jakie prowadził.** Osadzono go w więzieniu w Zamościu.

Tajemnicze trupy.

Onegdaj znaleziono w Strzeliskach nowych pow. Chodorów, w piwnicy domu żyda Faustera **dwa trupy ludzkie,** które wkrótce agnoskowano jako Arona i Majlecha Schachterów. Oba trupy znaleziono leżące na ziemi, obok zaś stał samowar i węgle do niego. **Komisya sądowo-lekarska nie była w stanie ustalić powodów śmierci.** Również nikt ze świadków ani rodzina znalezionych nie jest w stanie wytłomaczyć, w jaki sposób obaj denaci znaleźli się w obcej piwnicy. — Śledztwo w toku.

—ooo—

Potworne niemieckie bestyalstwa.

Jak Niemcy znęcają się nad kobietami polskiemi na G. Śląsku.

Rozwścieczeni stratą części Śląska bandyci niemieccy mszczą się na polskiej ludności gorzej od rosyjskich bolszewików. Oto w wydziale Pracy i Opieki Społecznej w Król. Hucie stawiła się panna Józefa Musioł z Szobiszowic (w powiecie gliwickim) i **zeznała pod przysięgą, w jaki sposób pastwili się nad nią orgeschowcy.** Mianowicie **trzech uzbrojonych** w rewolwery bandytów **wywlekło ją z łóżka w koszuli na ulicę,** gdzie czekał tłum orgeschowców. Pomiędzy sprawcami znajdował się niejaki Alfred Szakaja z Gliwic i rzeźnik Malik Józef, który podjechał pod bramę z taczką, na którą nieszczęśliwą dziewczynę porzucili! Potem **wieźli ją po ulicy,** a rozpasany tłum krzyczał:

„OTO WIEZIEMY KROWĘ KORFANTEGO!"

Ów wspomniany rzeźnik Józef Malik uderzył ją pięścią pod brodę tak, że bezwładnie opadła głową na dyszel taczki, następnie jakąś **płachtą zatkali jej usta, by nie krzyczała,** a potem jej własnemi **włosami przywiązali ją do taczki.** Podczas tego strasznego pochodu rozbestwieni orgeschowcy **brali ją za nogi i przykładali do obracających się kół,** tak, że całe pięty pokryły się **krwawemi ranami.** Gdy skręcali z jednej ulicy na drugą Niemcy wywalili ją z taczki, a niejaki Johann Jagiella obciął jej krępujące ją do dyszla **włosy na głowie.** Następnie bandyci

SMAGAJĄC JĄ BATAMI,

położyli ją znowu na taczkę i powieźli dalej. Gdy przybyli na ulicę Fabryczną, wywrócili ją z taczką głową na dół, tak, że koszula opadła jej na głowę. Z powodu ciągłych razów, któremi szczodrze darzyli ją orgeschowcy, Musiołówna zemdlała, tak, że nie wie, co się dalej z nią działo...

Gdy po upływie pewnego czasu ocknęła się, spostrzegła, że **znajduje się na moście kanału miejskiego.** Rozwydrzeni bandyci

CHCIELI JĄ DO TEGO KANAŁU WRZUCIĆ WRAZ Z TACZKĄ,

lecz przeszkodził temu restaurator gliwicki, niejaki Ryszard Moritz, który rzekł: „Dosyć już ma! teraz puśćcie ją do domu!" Orgeszowcy postanowili usłuchać rady, lecz przedtem jeszcze **chcieli, aby ciągnęła taczkę, do której wsiadł jeden z bandytów.** Gdy żądania tego spełnić nie mogła z powodu tego, że ledwie sama trzymała się na nogach, wówczas **ponownie zaczęli ją** bić. Wreszcie jeden z obecnych zlitował się nad nią i odprowadził do domu. Gdy po kilku dniach, kiedy już mogła ustać na nogach, zebrała się i wyjechać do Polski, zatrzymali ją orgeszowcy i **grozili, że jeżeli choć słowo powie o tem, co zaszło, to ją natychmiast zamordują.**

Opis powyższy nie potrzebuje komentarzy!

Śliczna aresztantka na Pawiaku.

Była szpiegiem i kuryerem organizacyi szpiegowskiej w Polsce.

Wysoka, klasycznie zbudowana, o mlecznej cerze twarzy i ślicznych niebieskich oczach.

To Jenta Frydman, od kilku miesięcy przymusowa lokatorka Pawiaka.

Najstarsi ze służby więziennej nie pamiętają, by równie przystojna i szykowna kobieta znajdowała się pod ich pieczą.

Mimo przebywania w celi nic nie straciła ze swej elegancyi.

Ubrana zawsze wytwornie. Bujne rude włosy o złocistym połysku precyzyjnie upięte, jakby codziennie układała je mistrzowska ręka fryzyera. Rasowe palce u rąk zdobią kształtne paznokcie o starannym codziennym manicurze.

W niedługim czasie ma się rozpocząć proces w olbrzymiej sprawie szpiegowskiej przeciwko Grüdigerowi, Gellerowi, Mojsie Kaufmanowi i in. A wśród tych innych poczesne miejsce zajmuje właśnie panna Jenta Frydman.

To wszystko, co planowali i zdobywali dla sowietów główni przywódcy roboty szpiegowskiej, Jenta Frydman z wielką gorliwością wykonywała i przewoziła.

I bodaj, że najczynniejszą była w roli kuryera. Jeździła po całej Polsce, a najczęściej tam, gdzie największe były skupienia znaczniejszych jednostek wojskowych.

Podróże te rzucały się nieraz dobitnie w oczy służbie bezpieczeństwa, lecz uwagę jej zaprzątała wyjątkowa piękność podróżniczki. Zdawali sobie też dobrze z tego sprawę jej zwierzchnicy, obarczając pannę Jentę najcenniejszymi materyałami szpiegowskimi.

Gdy władze śledcze dokładnie stwierdziły, że niebezpieczna banda szpiegów, której część już była za kratą, posługuje się jakąś sprytną i ruchliwą kobietą, długi jeszcze czas nikt nie przypuszczał, iż ową wytrawną kuryerką jest właśnie elegancka panna Jenta.

Wśród nieśmiałych przypuszczeń i posądzeń zdecydowano się wreszcie aresztować piękną kobietę. **W skrytkach jej sukien i bielizny znaleziono tak ważkie dokumenty, że cała sprawa jej wspólników przybrała znacznie zwiększone rozmiary.**

Po kilkunastu badaniach, zasypana gradem krzyżowych pytań, przyznała, że i brat jej pod pseudonimem „Miller" grał pierwsze skrzypce w robocie szpiegowskiej.

Nie licząc na nerwy swej siostry, tuż po jej aresztowaniu Aron Frydman zbiegł za granicę i znajduje się obecnie w Argentynie.

Najpiękniejsza kobieta Rzymu.



Lina Boccera.

Włoska artystka dramatyczna Lina Boccera uważana jest za najpiękniejszą kobietę Rzymu.

Chwila bieżąca.

Kraków, dnia 15. sierpnia 1922.

Samoobrona lokatorów.

Nędza na tle mieszkaniowym doszła już do ostateczności. Ogół społeczeństwa dotychczas bierny, zbudził się. I oto powstał niedawno Związek ochrony lokatorów i sublokatorów z siedzibą w Krakowie, a rozciągający swą działalność na całą Polskę. Związek istniejący mniej więcej miesiąc, zawiązuje już swe koła w Warszawie, Lwowie i Poznaniu.

Celem Związku jest porozumienie się z najważniejszą częścią właścicieli domów i zgodne oznaczenie umiarkowanego czynszu, dalej ochrona lokatorów przed wyzyskiem i przeciwdziałanie przeciw niszczeniu i zaniedbywaniu domów przez właścicieli, wreszcie zawiązywanie kooperatyw mieszkaniowych.

Jutro podamy wyczerpujące informacye o tem, jakie jest stanowisko Związku, reprezentującego ogół niedobitków nędzy mieszkaniowej, wobec wszystkich zagadnień związanych z ochroną i samoobroną lokatorów.

Z PRZEDWYBORCZYCH NASTROJÓW W KRAKOWIE. Krakowska D. U. P. A. wraz z „Nową Reformą" wysuwa na Kraków kandydaturę p. **Witolda Ostrowskiego.**

STAN POGODY. Prognoza na wtorek. Pogoda zmienna, nieco cieplej, miejscami opady, wiatry z zachodu.

ZJAZD STAROSTÓW WOJEWÓDZTWA KRAKOWSKIEGO. W wykonaniu polecenia Pana Ministra Spraw wewnętrznych odbył się wczoraj w sali krakowskiej Rady powiatowej zjazd starostów Województwa krakowskiego pod przewodnictwem Wojewody dra Gałeckiego. W zjeździe oprócz Starostów wzięli udział przedstawiciele Magistratu m. Krakowa. Przedmiotem obrad była sprawa wyborów do Sejmu i Senatu. Wojewoda zagajając posiedzenie przedstawił ogólne zasady, których starostowie powinni się trzymać przy wyborach, przyczem podkreślił konieczność bezstronnego postępowania. Naczelnik Wydziału Kowalikowski zdał sprawę z obrad odbytego w zeszłym tygodniu w Warszawie Zjazdu wojewodów, poświęconemu temu przedmiotowi, poczem radca Mięsowicz wygłosił w tej sprawie szczegółowy fachowy referat. Po wyczerpaniu porządku dziennego omawiano aktualne sprawy z dziedziny administracyi poruszone przez p. Dyrektora Robót Publicznych, Naczelników Wydziałów Województwa i przybyłych starostów.

STYPENDYA DLA UCZNIÓW SZKÓŁ ŚREDNICH W KRAKOWIE. Kuratoryum Okręgu Szkolnego Krakowskiego zawiadamia, że znany przemysłowiec p. Ludwik Aksman złożył w Kuratoryum na stypendya dla dwóch uczniów (uczenic) szkół średnich ogólno-kształcących oraz seminaryów nauczycielskich w Krakowie kwotę Mk. 40.000 (czterdzieści tysięcy), zobowiązując się corocznie składać powyższą kwotę na ten cel.

KOMITET P. CZERW. KRZYŻA OKRĘGU KRAK. zaprasza Członków P. C. K. na Walne zgromadzenie, które się odbędzie 28 sierpnia br. o godz. 5 popoł. w lokalach P. C. K. Pędzichów 16. Na porządku obrad sprawozdanie z czynności od chwili ukonstytuowania nowego Zarządu i wybór delegatów na Walne Zgromadzenie w Warszawie, które się odbędzie 30 września br.

ROCZNY KURS WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W KRAKOWIE. Od 1 października br. rozpocznie się w Krakowie roczny kurs wychowania fizycznego, którego ukończenie daje kwalifikacye do nauczania gimnastyki w szkołach powszechnych, średnich i seminaryach. Liczbę uczestników ograniczono do 60, w tem 30 kobiet. Przyjmuje się tylko osoby, mające najmniej 18 i najwyżej 30 lat, zdrowe i mające ukończone gimnazyum lub seminaryum nauczycielskie. Uczestnicy winni postarać się o urlop roczny u swej przełożonej władzy służbowej. Kierownikiem kursu jest profesor Wszechnicy Jagiellońskiej, dr Ciechanowski. Jak wiadomo, drugi taki kurs istnieje w Warszawie, pod kierunkiem dra Światopołka-Zawadzkiego; trzeci największy w Poznaniu znajduje się pod dyrekcyą znanego hygienisty dra Piaseckiego.

PASEK TYTONIOWY. Wobec z dnia na dzień powiększającej się mizeryi tytoniowej, pasek tytoniowy znowu zakwitł na gruncie krakowskim. Wczoraj złapała policya krakowska tytoniową paskarkę Salę Eisenstein na gorącym uczynku wykupu 2000 sztuk papierosów „sportów" celem dalszego puszczenia ich w obieg. Papierosy zakwestyonowano w Komisaryacie policyi państw. Kraków-miasto.

PODEJRZANE WYDRY. Jan Jarosz, wyrobnik z Rychwałdu usiłował wczoraj sprzedać za 10 tysięcy marek skórkę wydry wartości 500.000 marek. Skórka znaczoną była literami Dr I. M. Jarosza aresztowano.

Z TEATRÓW.

Z OPERY.

Ostatnie przedstawienie oklepanej „Traviaty" było ciekawe nietylko ze względu na gościnny występ pp. Drabika i Palewicza lecz także ze względu na groteske kostyumową o jaką trudno nawet w operetce. Oto „osiwiały ojciec", którego zresztą bardzo pięknie — pod względem śpiewackim i aktorskim — odtworzył p. Palewicz zjawiwszy się na balu kostyumowym (akt II) w kostyumie rokokowym, nie zrzucił go i w następnych aktach mimo, iż operę dla braku kostyumów stylowych, dano w ubraniach współczesnych. Czyżby p. Palewicz nie rozporządzał lub rozporządzać nie chciał odpowiednią garderobą współczesną? P. Drabik, jako Alfred znalazł nową sposobność do zaprezentowania pięknego głosu i zdobyczy techniczno-śpiewackich, przeprowadzając partyę przez odpowiednie studya rozwoju wokalnego i dając — szczególnie w drugim akcie (scena z sakiewką) i trzecim — doskonałe połączenie trafnej gry aktorskiej, z zadaniami śpiewackimi.

Sobotnia „Żydówka" w osobie p. Zacharskiej miała piękne momenty. Doskonała i wytrawna śpiewaczka porwała audytoryum pięknemi crescendami i akcentami w trzecim obrazie oraz równą linią frazy, jak niemniej doskonałem oddaniem typu postaci. P. Sobierajski stworzył typ żyda, nieczęsto w ten sposób odtwarzanego, dzięki wymowie. Głos o sile erupcyjnej, imponował siłą i blaskiem w atakowaniu tonów, mniej zadowalniał w kantylenie. Z aktorskiego punktu, Eleazar p. Sobierajskiego był bez zarzutu. Obie opery prowadził z zaznaczenia godną starannością wytrawny kapelmistrz dyr. Barański.

W „Zamarłych oczach" wystąpiła wczoraj w partyi Mirtoclei p. Platówna. Ujmująca aparycya utalentowanej śpiewaczki, staranność w wokalnem traktowaniu partyi głosem o sympatycznem brzmieniu, znalazła przychylne przyjęcie u licznie zgromadzonych słuchaczy. **Zast.**

OPERA W MIEJSKIM TEATRZE IM J. SŁOWACKIEGO. W dzisiejszem przedstawieniu „Halki" wystąpi gościnnie p. J. Zacharska znakomita primadonna opery lwowskiej, czarująca śpiewem i grą zwłaszcza w tej partyi, zaś w partyi Jontka wystąpi p. Drabik znakomity tenor opery poznańskiej, którego świetny głos znajduje ogromne uznanie. Jutro we środę przepiękna opera E. D'Alberta „Zamarłe oczy" z gościnnym występem primadonny lwowskiej p. F. Platówny, która na poprzednim występie doznała tak gorącego przyjęcia.

TEATR „OPERETKA“ PRZY UL. RAJSKIEJ. Dziś dwa ostatnie przedstawienia i pożegnalne występy artystów warszawskich. Na program złożą się tryskające humorem operetki: „Mąż elektryczny“ i „Piękne Krakowianki“, w których artyści dając prawdziwy koncert z p. Bańkowską, Wojnowską i Winiaszkiewiczem na czele, zbierają sowite oklaski. Dopełni programu: „Divertissement“, balet „Szymomania“ i popisy solowe.

REPERTUARY TEATRALNE.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Wtorek: „Halka“.
Środa: „Zamarłe oczy“.

TEATR MIEJSKI OPERA I OPERETKA.

Wtorek popoł.: „Mąż elektryczny“ i „Piękne Krakowianki“.
Wieczór: „Mąż elektryczny“ i „Piękne Krakowianki“.

Z POLSKI.

NOWY INSPEKTOR SZKOLNY. Inspektorem szkół powszechnych miasta stoł. Warszawy na miejsce obecnego kuratora białostockiego p. Pytlakowskiego, został zamianowany p. **K. Kostelecki.** P. Kostelecki jest małopolaninem i długi czas zajmował posadę nauczycielską w Tarnowie. P. Kostelecki znany jest jako wybitny działacz-demagog w radykalnym Związku nauczycieli szkół powszechnych. Zasługi jego w każdym razie nie leżą na polu pedagogii. Oto przykład więcej, obsadzania naszych posterunków szkolnych ludźmi znanemi tylko w swojej partyi.

ZJAZD B. WYCHOWAŃCÓW GIMNAZYUM W BIAŁEJ PODLASKIEJ. Grono b. wychowańców b. gimnazyum w Białej Podlaskiej powzięło myśl zwołania na dzień 10 września 1922 roku w Białej, zjazdu wszystkich kolegów Polaków, którzy uczęszczali do tego gimnazyum. Zbiórka w Białej w gm. Gimnazyum im. Kraszewskiego o godz. 8'30 rano. W celu ułatwienia komitetowi organizacyjnemu zoryentowania się co do ilości osób biorących udział w zjeździe, przygotowania dla nich noclegu oraz ustalenia liczby osób życzących sobie uczestniczyć w koleżeńskim obiedzie, komitet organizacyjny uprasza odwrotną pocztą swego zgłoszenia wzięcia udziału w zjeździe na ręce p. Włodzimierza Rewskiego, wiceprezesa sądu okręgowego w Warszawie, Miodowa 15, wydział IV.

PODROŻENIE GAZET LWOWSKICH. Z dniem wczorajszym syonistyczna „Chwila“ i „Gazeta poranna“ podniosły cenę numeru na 50 marek.

WAKACYJNY KURS UNIWERSYTECKI otwarty został 7 bm. w Pucku. W kursie uczestniczy około 100 osób.

ZNÓW WIEŚ SPŁONEŁA! 8 b. m. w powiecie łukowskim we wsi Łysobykach spaliło się 45 domów i 6 stodół ze zbożem. Straty wynoszą przeszło 100 milionów mk., sto rodzin bez dachu. Przyczyna pożaru — nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

ZJAZD KAWIARZY I HOTELARZY Z CAŁEJ POLSKI. Podczas drugich Targów Wschodnich od 10—11 września odbędzie się ogólny zjazd restauratorów, kawiarzy, hotelarzy i pokrewnych zawodów z całej Polski. Komitet służyć będzie wszelkimi w tej sprawie informacyami począwszy od 1 września. Adres: Lwów, Rynek 28.

UKARANIE RESTAURATORÓW W WARSZAWIE Decyzyą komisarza rządu ukarano 14 właścicieli restauracyi — łącznie na 42.000 mk. i 28 dni aresztu — za przekroczenie przepisów ustawy antyalkoholowej, ograniczającej spożycie wódki w soboty popołudniu oraz w niedziele i święta.

Z SZEROKIEGO SWIATA.

L. GEORGE ZROBIŁ INTERES NA WŁASNYCH PAMIĘTNIKACH. „Neue Freie Presse“ donosi z Londynu, że pamiętniki Lloyd George'a zostały sprzedane właścicielom Sunday Times i kilku innych pism za 90 tysięcy funtów szterlingów.

KATASTROFA POLSKO-FRANCUSKIEGO PILOTA. „Petit Parisien“ donosi, że znany pilot Alfred de Biszof spadł wczoraj na lotnisku i poniósł śmierć. Biszof pochodził z polskiej rodziny.

D'ANNUNZIO „UPADŁ NA GŁOWĘ“. Z Gordona Riviera donoszą, że d'Annunzio we willi swojej Cargnano potknął się tak nieszczęśliwie, iż odniósł poważną ranę na głowie.

NA FRONCIE CZATALDŻY SPOKÓJ. Z Aten donoszą, że na linii Czataldży utworzona została strefa neutralna.

Jak dowcip uratował życie księdzu i adwokatowi.

Niezwykła historya o bandycie pod łóżkiem i dowcipach adwokata.

„Kuryer Poznański“ donosi:

Pewien znany ze swych dowcipów adwokat poznański, p. Kazimierz Ż., odwiedził onegdaj pod Gnieznem przyjaciela swego ks. proboszcza Kl.

Ponieważ wieczór był prześliczny, udał się gospodarz ze swoim gościem zamiast do jadalni, **na wieczerzę do pokoju sypialnego,** z którego otwarta na ścieżaj weranda roztaczała przepyszny widok na kojący duszę spokój parku i wschodzącego księżyca. Na tle tak romantycznego nastroju dwaj starsi przyjaciele cofnęli się myślą wstecz w one lata młodzieńcze, kiedy „to bywało“...

Adept Temidy **siał dowcipami, a proboszcz trząsł się poprostu od śmiechu.** Nagle, kiedy kaskady śmiechu przycichły, usłyszano jak gdyby echo **konwulsyjny chichot z pod łóżka.** Dwóch przyjaciół zdębiało. Po uprzytomnieniu zabrali się przy zachowaniu wszelakich środków ostrożności do zbadania źródła tajemniczego odgłosu śmiechu.

I okazało się, że **pod łóżkiem leżał z rewolwerem bandyta**, który na skutek dowcipów obydwu przyjaciół, **nie mógł,** jak potem sam do tego się przyznał, **powstrzymać się od wybuchu śmiechu.**

Cały epizod zakończył się tem, że gościnny proboszcz nalał skruszonemu opryszkowi szklankę wina, a potem wspólnie ze swoim przyjacielem za pomocą **kopnięcia nogą wyrzucił go za drzwi.**

Jeszcze na podwórzu słychać było serdeczny śmiech rzezimieszka, znającego się widocznie na dobrych dowcipach, a gospo dziękował przy dalszej rozmowie swemu przyjacielowi za uratowanie życia.

ANGLICY SPIESZĄ BRONIĆ SWYCH OKRĘTÓW. Wedle telegramów z Konstantynopola z powodu skonfiskowania w Batum przez sowiety okrętów angielskich handlowych, wyruszyły do Batum okręty wojenne angielskie.

SZPIEGOSTWO BOLSZEWICKIE BEZ KOŃCA. W Rewlu wykryto organizacyę komunistyczną, która zajmowała się szpiegostwem wojskowem. Aresztowano 16 osób. Organizacya istniała od r. 1920 i miała swoje centrum w Dorpacie.

OLBRZYMI PROCES ANTYCERKIEWNY. Wkrótce rozpocznie się w Moskwie proces 115 działaczy cerkiewnych. W tych dniach aresztowano w Moskwie 500 osób oskarżonych o nieprawomyślność polityczną. W Omsku skazano na śmierć 9 osób za przeciwdziałanie ingerencyi władz sowieckich w sprawach cerkiewnych.

CIEKAWE ROZMAITOSCI.

OLBRZYMI SZMARAGD ROMANOWYCH. „Independence Belge“ donosi, że władze celne w Arlon skonfiskowały wysyłkę biżuteryi wielkiej wartości, przesyłaną wbrew przepisom. Chodzi tu o szmaragd długości 4 ctm., szeroki na 2 i pół ctm. oprawiony w 20 brylantów. Szmaragd ten był podobno własnością Romanowych.

PUŁKOWNIK HONWEDÓW ŚLUSARSKIM MAJSTREM. Komendant honwedów z Nagywaradu, pułkownik Władysław Marton, zdał teoretyczny i praktyczny egzamin ślusarski z odznaczającym wynikiem. Jako długoletni jeniec wojenny w Rosyi wyuczył się tam rzemiosła ślusarskiego, stolarskiego, tokarskiego, pracując jako maszynista i samodzielny majster.

(Z) JAK KRÓLOWIE SIĘ BAWIĄ — W KĄPIELACH. Alfons XIII, król hiszpański, niewolnik najbardziej ceremonialnej, skostniałej etykiety średniowiecznej, bawiąc obecnie w kąpielach francuskich w Dauville, chętnie zrzuca jarzmo sztywnej etykiety dworskiej i żyje, jak zwykły śmiertelnik. Zdarzyło mu się tedy, że rozmawiając z jedną z dam dworu, księżną M., znaną z pruderyi, uszczypnął ją żartem w ramię. Dama, zamiast poczytać kares królewski za wyróżnienie i pochwalić się nim przed całym światem (coby uczyniła każda z jej koleżanek), pobiegła do ochmistrza dworu, pokazując mu z miną pełną zgrozy siniaka, pochodzącego z dostojnej ręki. Srogi ochmistrz, były wychowawca królewski, robił wymówki monarsze. Ten schował nauczkę do kieszeni, lecz zemścił się wkrótce na owej niedyskretnej damie, gdyż spotkawszy ją na plaży, uszczypnął ją znów, i to w miejsce bardziej się do tego nadające. Później ze złośliwym uśmiechem odezwał się: „No, a teraz niech pani idzie do ochmistrza i pokaże mu także i tego siniaka!“ — Jak widać, król Alfons bawi się niezgorzej w Dauville. Trudno, nawet ukoronowane głowy muszą mieć chwile, w których mogą — szczypać dowoli.

(Z) SZACH PERSKI NAMIĘTNYM GRACZEM. Zdawałoby się, że szach powinien grać wyłącznie w szachy. Jednakże obecny władca Persyi pogardza tą królewską grą, natomiast z zamiłowaniem zgrywa się w pewnej kąpielowej miejscowości francuskiej w ruletkę. Szczęście stale mu nie służy (co nie dziwi u człowieka, mającego tyle powodzenia w miłości) skutkiem czego egzotyczny władca jest zawsze doszczętnie „spłukany“. Gdy mu się przypadkowo zdarzy wygrać, przyjmuje ten fakt z niechęcią, przypisując go okoliczności, że zapewne jedna z trzystu żon w Persyi... przyprawiła mu rogi.

(Z) SUKCES DETEKTYWÓW W SPÓDNICY. Na pokładzie parowca, płynącego do Europy, udało się dwom tajnym ajentkom policyi amerykańskiej ująć pewnego defraudanta, który okradł jeden z banków nowojorskich na milion dolarów i z uciechą w sercu płynął ku krajom o niskiej walucie, by rozpocząć królewskie życie. Sprytne niewiasty pozbawiły go owoców kradzieży, oddając złodzieja w Neapolu w ręce policyi włoskiej.

(Z) TELEFON W „ŚWIĘTEM MIEŚCIE“. Lhassa, stolica Tybetu, miasto do niedawna niedostępne dla Europejczyka, otoczone nimbem tajemnicy, obecnie zaczyna ulegać naporowi „nowinek“ europejskich, widomym symbolem tego cywilizacyjnego podboju jest zapowiedziane na czas najbliższy połączenie telefoniczne Lhassy z Bombajem.

(Z) 1400 KILOMETRÓW BALONEM. W wyścigu powietrznym o nagrodę Gordon Bcnneta rekord zdobył balon „Belgica“, który przeleciał przestrzeń z Genewy do Rumunii, t. j. 1400 km.

PRZEDPOTOPOWE ZWIERZĘTA W KINIE. Kalifornijski historyk i archeolog H. F. Dawley po długich studyach i pracach przygotowawczych zdecydował się przystąpić do wyświetlenia filmu przedhistorycznego. Tytuł tego nieprawdopodobnego dzieła brzmi: „Duch śpiących gór“. — Akcya rozgrywa się w pra-lasach, o fantastycznej roślinności, przeplantowanej z oranżeryj eksperymentalnych. Lasy zamieszkują przedpotopowe zwierzęta, olbrzymie ptaki, ichtiosaury i inne grozę budzące potwory. Zwierzęta te prof. Dawley zamierza specyalnie sfabrykować i zaopatrzyć w maszyneryę wprawiającą je w ruch.

LISTY Z KRAJU.

Z Tarnowa.

Tarnów, w sierpniu.

NIEPORZĄDKI W MIEŚCIE. Nasze prezydyum miasta ma czas na wszystko, a więc na politykę w wielkim stylu, ale mieszkańcy żyją wśród prawie niebotycznych kęp najróżniejszych odpadków, bo u nas popiół, gnój i tym podobne nieczystości gromadzi się w mieście i w ten sposób chce magistrat miasto „wywyższyć“ ponad inne miasta.

BRAK MIĘSA. Ludność odczuwa oddawna brak mięsa w mieście, bo ceny magistrackie są za niskie i rzeźnicy wywożą mięso z miasta do Warszawy. Wszyscy mówią o tem, ale widać, że magistrat nasz chce ludność przyzwyczaić do kuchni jarskiej i dlatego to toleruje.

PRZED NOWEMI WYBORAMI. P. Witos i Sp. koło wyborów krzątaja się, ale ze wsi słyszy się dla nich złowieszcze wieści, lud przejrzał i bałamucić się nie da. Paskopiasty wysuwają do wyborów nowych ludzi, jak prof. Dubiela, drugim kandydatem jest kurator szkolny krak. Owiński, dla którego wprawdzie nic ustalono jeszcze okręgu, ale prawdopodobnie pójdzie on na pierwsze miejsce w Tarnowskiem. Poseł Bojko idzie do senatu, podobno i Bryl. W okręgu tarnowskim biora na listę swą na czwarte czy piąte miejsce b. ministra Pruchnika, stapińszczyka, na podstawie cichego porozumienia z lewicą P. S. L., ale kandydatów jeszcze innych pełno jak Kurtyka, syn chłopa, starosta z Pomorza, dr Janiga z Tuchowa dawno już chce być posłem i ministrem albo prezesem Urzędu ziemskiego i t. d. Pewne jest, że lista pasko-piastów jest nie tak pewna jak przed 4 laty czy z kompromisem z lewicą P. S. L. czy bez, bo ambo meliores!

Z SALI SĄDOWEJ.

Fałszywy urzędnik defenzywy wojskowej.

ZA CAŁY SZEREG SPRAWEK — SKAZANY NA PIĘĆ I PÓŁ ROKU DOMU POPRAWY.

Niejaki Aleksander Downarowicz po wstąpieniu do wojska i zaawasowaniu na wachmistrza oddziału sztabowego naczelnego dowództwa, przybrawszy fałszywą godność członka defenzywy **oddziału** wywiadowczego M. S. W. i zaopatrzywszy się w tym celu w podrobione legitymacye, aresztował w Warszawie na ulicy Szaję Gotfreinda, odprowadził go pod jakimś fałszywym pozorem do komisaryatu policyjnego, zatrzymał go tam w areszcie w ciągu 24 godzin. Dopiero **po otrzymaniu łapówki 30.000 mk.** zwolnił niewinnie aresztowanego, wmawiając władzom, że śledztwo co do niego w zaraniu umorzono.

Na stacyi kolejki „Most" Downarowicz aresztował konduktora Jana Redisza pod zarzutem rzekomej nieprawomyślności politycznej i wymusił od R. za tymczasowe zwolnienie, w celu zebrania dowodów niewinności — **2.000 mk.**

W Wyszkowie nad Bugiem, Downarowicz zmusił Adama Kuleszę do zawiezienia go do pobliskiej wsi, po drodze, **bijąc kolbą**, wyrzucił K. z wozu, sam zaś udał się w stronę Łukowa wraz z wozem i koniem. Później koń się odnalazł. Pozatem D. okradł w hotelu kaliskim Gracyana Pacholę na sumę 54.000 mk., **odgrywając wobec kupca P. rolę „rewidenta"** z upoważnienia władz.

Wreszcie podstępem **przywłaszczył sobie 13** tysięcy marek, osiągniętych ze sprzedaży pozostawionego przez wojsko polskie podczas odwrotu konia. Najbardziej wyrafinowanym czynem D. był **„spreparowany" przez niego dowód** urzędowy, świadczący o tem, **że jest funkcyonaryuszem** defenzywy wojskowej z **„rozległemi prawami"**.

Przed sądem D. usiłował karygodne swe postępki tłumaczyć, że młody wiek ma... swe prawa. Sąd wojskowy, biorąc pod uwagę, że oskarżenie co do rozboju nie znalazło potwierdzenia, gdyż wóz Kuleszy odnalazła policya (za co groziła kara śmierci), natomiast udowodniono inne zarzuty — fałsze, kradzieże i oszustwo — **skazał Downarowicza na 5 i pół roku domu poprawy, na utratę praw i degradacyę.**

Smutny koniec wesołej zabawy w więzieniu

DEFRAUDANT HULA NAWET W KOZIE. — KULT WENERY I BACHUSA. — WYROZUMIAŁY I USŁUŻNY DOZORCA. — POŚREDNICTWO MIŁOSNE W KRYMINALE. — ZAWIŚĆ KOBIECA ZBURZYŁA SIELANKĘ WIĘZIENNĄ.

(z) W ostatnich czasach często pojawiają się w prasie rewelacye o przeróżnych stosuneczkach więziennych, świadczące, że życie w kozie współczesnej uległo rozluźnieniu obyczajowemu, tak, jak i poza więzieniem. Stanowi to oczywiście **motyw, zachęcający przeróżnych drapichrustów** do popełniania wszelkich grzechów głównych, gdyż strach przed więzieniem nie gra tu żadnej roli. — Bandyci wiedzą dobrze, że i w więzieniu **będą mogli się niezgorzej zabawić, o ile tylko „mamona" dopisze.**

Takie wesołe „figle" więzienne są teraz na porządku dziennym i nocnym, a dochodzą one do wiadomości ogółu tylko wówczas, gdy jakiś niedyskretny organ śledczy zdradzi tajemnicę.

W wiedeńskim kryminale „Favoriten" życie od pewnego czasu **płynęło wesołym trybem**. Panowie dozorcy w serdecznem zbrataniu z kryminalistami obojga płci **urządzali sobie pohulanki i szerokie zabawy**. Dopiero pewna aresztantka, niezbyt nadobna, której z tego powodu nie zaproszono na „ucztę" przez zawiść, **zdradziła tajemnice orgii więziennych.**

Władze śledcze wkroczyły z całą surowością prawa i skonstatowały, że główną winę ponoszą: pewien **dozorca więzienny**, oraz **wspólnik jego, więzień, skazany za oszustwo** i defraudacyę, który zdaje się wskutek tego rozporządzał obfitą gotówką i był w stanie urządzać kompanom wesołe libacye. Przy pomocy usłużnego dozorcy **sprowadzano do cel także aresztantki i odbywano istne** orgie. Pan dozorca poprostu szedł do oddziału kobiecego i **wywoływał „do raportu" nazwiska kobiet**, które pan Windisch poznał przy sposobności spaceru po dziedzińcu.

Usługi te oczywiście więzień-defraudant wynagradzał sowicie wyrozumiałemu cerberowi. Zabawy ciągnęły się czas dłuższy i życie w kryminale płynęło jak w raju, aż **szatan zawiści ukąsił w samo serce pewną brzydką aresztantkę**, która zapłonęła gniewem, widząc, jak jej ponętniejsza towarzyszka chowa pod poduszkę flaszkę koniaku, otrzymanego w prezencie podczas libacyi.

Sroga władza, zdemaskowawszy przestępców, wymierzyła wesołemu więźniowi karę **trzech miesięcy więzienia, wspólnik dozorca**, jako główny winowajca, **dostał pięć miesięcy**, które jednak będzie musiał przepędzić samotnie, bez pocieszyciela i bez pocieszycielek.

Ujęcie defraudantów 400 milionów w Warszawie.

Trójca milionowych defraudantów: właściciel kabaretu, prokurent banku i artysta-rzeźbiarz. — Główny macher zaaresztowany w Krakowie. — Szybkie ujęcie całej szajki. — Libacye w gronie złotej młodzieży. — Złodzieje dobrymi gośćmi w Sopotach.

Warszawa. (Tel. wł.) Sprawa **olbrzymiej defraudacyi** wykrytej w ubiegły piątek w Banku Handlowym w Warszawie, która nabrała wielkiego rozgłosu nie tylko w sferach handlowo-przemysłowych, lecz także w **artystyczno-towarzyskich** stolicy, **została już zlikwidowana.**

Śledztwo ustaliło mianowicie niezbicie, iż malwersacyi w Banku Handlowym **dokonywała utworzona z trzech osób spółka**, do której weszli Jan **Weiss** (znany w szerokich kołach towarzyskich przedsiębiorca wykończonego już kabaretu nocnego „Oaza", który miał być wkrótce otwarty), dalej Piotr **Rulski**, który w związku ze swem stanowiskiem w Banku jako prokurent i naczelnik wydziału korespondentów zagranicznych, **ułatwił znakomicie spółce dokonanie malwersacyi.** Warto zaznaczyć, iż Rulski pracował w tym banku **blisko 10 lat!** Wreszcie trzecim był artysta-rzeźbiarz Apolinary **Głowiński.**

W toku badania życia i stosunków prywatnych Rulskiego stwierdzono **znaczny udział w defraudacyi Jana Weissa.** Natychmiastowe sprawdzenie obecności Weissa, dało ujemne wyniki, okazało się bowiem, że w przeddzień wykrycia nadużyć **wyjechał z Warszawy w niewiadomym kierunku.** Rozesłani do wszystkich większych miast Rzeczypospolitej wywiadowcy tropiąc energicznie Weissa, **wpadli na jego ślady w Krakowie, gdzie go natychmiast aresztowano** i późną nocą przewieziono do Warszawy.

Przedtem również **aresztowano Głowińskiego** w mieszkaniu jego w Warszawie, który potwierdził udział Weissa w tej sprawie i w **ten sposób cała trójka fałszerzy w ciągu 30 godzin od chwili rozpoczęcia dochodzeń została ujęta i osadzona pod kluczem.**

Sprawa szkody materyalnej poniesionej przez Bank Handlowy przedstawia się w ten sposób, że **zdefraudowanych zostało, jak się obecnie okazuje około 400 milionów marek,** jednakże część tej sumy będzie mógł bank wywindykować skutkiem tego, iż **zabezpieczono szereg objektów** nieruchomych w ruchomych, papierów wartościowych, walut zagranicznych, kosztowności należących do wspomnianej trójki fałszerzy.

Trójka ta — jak ustaliły dochodzenia — **prowadziła nader wystawny tryb życia** i tak urządzała bardzo **kosztowne libacye** w pierwszorzędnych **restauracyach**, które kończyły się dopiero **nad ranem** w podmiejskich spelunkach. **Brało** w tych hulankach udział **wesołe grono złotej młodzieży** warszawskiej. Grano w karty, które szczególnie rujnowały Rulskiego, pochłaniając oczywiście bardzo znaczne sumy. **Nie obyło się również bez wyjazdu do Kasyna w Sopotach,** gdzie Rulski i Weiss byli znani jako **bardzo poważni klienci domu gry.**

Tajna fabryka sacharyny we Lwowie.

Lwów (Tel. wł.) Policya odkryła **tajny magazyn** sacharyny i krystaliny przy ul. Stanisława 4. Znaleziono tam około 80 **kg.** obu artykułów, nadto paczki fałszywych banderoli rządowych. Sacharynę znaleziono w mieszkaniu niejakiego A. Kahna, który przerażony wyjaśnił, że sacharyna jest własnością jego zięcia Kleinera, wobec czego wypuszczono go na wolność a zięcia **przymknięto.** Ponieważ jednak zachodzi podejrzenie, **że** i Kahn był wspólnikiem, prawdopodobnie podzieli więc wkrótce los zięcia. Sacharynę ma się rozumieć skonfiskowano.

Zamiast na karuzelę — do kryminału.

Fiasko przedsiębiorczej szajki bandytów dolarowych.

Lwów (Tel. wł.) Policya aresztowała około 11 osób pochodzących przeważnie z Borysławia, którzy przed niedawnym czasem **popełnili rabunek na nieznanym człowieku,** zabierając mu około **dwa tysiące dolarów.**

Po dokonaniu rabunku udali się do Lwowa. **Tu weszli** w bliższą komitywę z niejakim **Stankiewiczem** ślusarzem z zawodu, który **wydzierżawił im karuzelę** na placu powystawowym. Postanowili się oni z kolei i o inne dzierżawy starać, jednakże ta ich pomyślowość nie podobała się policji, która wdała się w tę sprawę i całe towarzystwo wsadziła do kryminału.

Grek i Durak będą bronili świętojurców.

Lwów. (Tel. wł.) Proces bolszewików świętojurskich rozpocznie się nie wcześniej jak z końcem października. Akt oskarżenia nie został dotąd doręczony obwinionym. Jako obrońcy zgłosili się dr Grek, dr Akser i **dr Durak z Warszawy, specyalista od obrony bolszewików.** Dziwi tylko w tem towarzystwie bytność dra **Greka**, który widać dużo spodziewa się na tej obronie zarobić.

Znowu konfiskata złota u przemytników.

Lwów. (Tel. wł.) Na dworcu w **Przemyślu przytrzymały organa policyjne dwóch przemytników złota** niejakiego Timera z Dunajowa i Morgensterna z Chełmna. Przy rewizyi znaleziono **wiele złotych i srebrnych przedmiotów** w przeważnej części połamanych. Zachodzi podejrzenie, **że pochodzą z Rosyi sowieckiej.** Przedstawiają one wartość **kilku milionów marek.** Pozatem **znaleziono** trochę obcych walut, między innemi 200 lei rumuńskich.

Obaj przemytnicy zdołali zbiedz.

Bogini kina fabrykantką lalek.

(a) Znana w kołach entuzyastów filmowych aktorka amerykańska Marya Pickford, **zamierza** założyć w Kalifornii fabrykę lalek; lalki **mają** być wytwarzane wyłącznie na obraz i podobieństwo uroczej Mary, która sama wygląda **jak** najładniejsza z laleczek. Słynna miss Pickford **wpadła na tę** osobliwą myśl dzięki kaprysowi swej maleńkiej siostrzenicy, która koniecznie chciała mieć lalkę „podobną do cioci". Powolna żądaniu dziecka aktorka kazała sporządzić **lalkę**, zupełnie wierną swą podobiznę, która wzbudziła niebywały zachwyt tak u obdarowanego dziecka, jak i wśród domowników. **Wobec tego** miss Mary, obdarzona iście amerykańskim sprytem, wpadła na pomysł, aby to powodzenie zużytkować dla reklamy i zarobku. Lalki a la Mary Pickford napełnią wkrótce dziecinne izby w całej Ameryce, podczas gdy rodzice malców będą z podwójnem zainteresowaniem podziwiali żywą lalkę na ekranie kina, a nieliczni tylko wybrańcy losu będą mieli sposobność oglądania i — dotykania pierwowzoru tych cudów w zaciszu domowem.

Czarny strajk w Bielsku wybuchnie we czwartek

Bielsko-Biała (tel. wł.). Dnia 14 b. m. wybuchł tutaj ogólny strajk robotników **tkackich, metalowych i drzewnych.**

Robotnicy zażądali najpierw dodatków odzieżowych, ale fabrykanci bez pertraktacyi żądania te odrzucili.

Ostatnio skutkiem wzrostu drożyzny postawili robotnicy żądania cennikowe, a mianowicie podwyżki zarobków o 50—75 procent. Na odbytej wspólnej konferencyi odrzucili fabrykanci powyższe żądania, tłumacząc się komisyą parytatywną i względem **na „próżną kieszeń".**

Wczoraj odbył się **wielki meeting robotniczy** w Bielsku, na którym przemawiali **reprezentanci socyalistów i organizacyi chrześcijańskich** i uchwalili rezolucyę, postanawiającą, iż **jeżeli fabrykanci do środy wieczorem nie przyjmą żądań powyższych, to we czwartek proklamowany zostanie strajk ogólny, t. zw. „czarny"**, a wtedy staną wszystkie wodociągi, elektrownia, gazownia, szpitale i wogóle wszelkie instytucye użyteczności publicznej.

Z tem wszystkiem solidaryzuje się partya chrześcijańskich związków zawodowych, mając na uwadze interes robotników.

O zawieszenie moratoryum niem. na 3 miesiące.

Londyn. (PAT). Havas. Dziś rano odbyły się wspólne narady Lloyd George'a, Poincarego, **Theunisa**, Szancera i Hayaschi w sprawie powzięcia wspólnej uchwały dotyczącej moratoryum. **Celu tego nie osiągnięto.** Szefowie delegacyj omawiali sprawę **odroczenia ostatecznej decyzyi na trzy miesiące,** z jednoczesnem **przyznaniem moratoryum obowiązującem niezwłocznie.** Prezydent Poincare sprzeciwił się udzieleniu moratoryum bez uzyskania gwarancyi. Wobec tego do porozumienia nie mogło dojść. Delegaci rozstali się, oświadczając, że namyślą się jeszcze nad tą sprawą, lecz nie wyznaczono terminu nowego spotkania. Obecnie zdaje się być prawie pewnem, że uczestnicy konferencyi rozjadą się **nie powziąwszy uchwały wspólnej w sprawie moratoryum.**

Niemcy mają płacić 15 bm.

Londyn. (PAT). Tel. Comp. Na posiedzeniu ministrów koalicyjnych i ministrów finansów przyjęto **wniosek odraczający naradę nad kwestyą moratoryum i uchwalono** wezwać **Niemcy, by uściły wypłaty dnia 15 sierpnia b. r. Za dwa do trzech miesięcy mają być podjęte obrady** w sprawie moratoryum.

Odpowiedź komisyi reparacyjnej — 15 bm.

Berlin (PAT) Wolff. Komisya reparacyjna złożyła dziś popołudniu Komisyi dla niemieckich długów wojennych w Paryżu następującą notę: „Komisya reparacyjna **nie jest w stanie** wbrew zapowiedzi w piśmie z dnia 13 lipca br. **donieść** Komisyi niemieckiej przed 15 sierpnia br. **o swym rozstrzygnięciu** w sprawie memorandum Niemieckiego z dnia 12 lipca br. Komisya reparacyjna poweźmie postanowienia w kwestyi terminu płatności **w dniu 15 sierpnia,** który to termin aż do czasu **ewentualnej** decyzyi ma pozostać niezmieniony".

L. George o „dobrowolnej" współpracy Niemiec.

Paryż (AW). Londyński korespondent „Petit Parisien" dowiaduje się, że Lloyd **George przedstawił** w Radzie gabinetowej **sytuacyę następująco:** Mamy do czynienia ze **szeregiem** propozycyi francuskich, w **których są przewidziane** zarządzenia, dążące **do wywierania** presyi na Niemców, aby przez to zmusić ich do wypełnienia zobowiązań reparacyjnych. **Nasza własna polityka natomiast ma na celu zniewolić Niemców do dobrowolnej współpracy** z aliantami przy przeprowadzaniu traktatu wersalskiego. Nie możemy, — zaznaczył dalej Lloyd George, — zrzec się tych zasad, które stanowią fundament polityki angielskiej.

Komuniści w Radomiu.

Warszawa. (AW). Prokuratorya poleciła policyi w Radomiu rozwiązanie i zamknięcie związków zawodowych rzemieślników żydowskich w tem mieście. Parokrotne rewizye w lokalach tych związków stwierdziły, iż nie służą one celom zawodowym, lecz są ośrodkiem agitacyi komunistycznej i antypaństwowej.

Ciągną Polskę do Małej Ententy.

Belgrad (A. W.) Tutejsze dzienniki podnoszą ważność konferencyi w Marienbadzie i zamieszczają, że przy tej sposobności będzie omawianą także i sprawa wstąpienia Polski do Małej Ententy. Zdaniem ich konferenecya będzie starała się sprawę tę definitywnie rozstrzygnąć.

Co stanowi rekord czeski?

NAJLEPSZY FOOTBALL, NAJWYŻSZY KURS KORONY I NAJWIEKSZA DROŻYZNA.

Cieszyn (A. W.) Frysztacki „Robotnik Śląski" zamieszcza w jednym z ostatnich numerów szereg uwag „Pragskiej Tribuny" zawierających gorzką lecz trafną charakterystykę czeskich stosunków. Oto co pisze „Tribuna":

Oprócz footbalu osiągnęliśmy w Europie środkowej pierwszeństwo tylko w jednej rzeczy, **w wysokim kursie waluty,** prócz tego osiągnęliśmy jeszcze jeden rekord, ale i w całym świecie, że jesteśmy krajem **największej drożyzny.** Tak jak obecnie rzecz się ma, pisze „Tribuna" gdy nietylko Niemcy, Rosya, Austrya, Jugosławia, Polska, Węgry, ale i państwa o silnej walucie stają się z dnia na dzień coraz te niedostępniejszymi dla naszego wywozu, **jest zwyżka naszej waluty nieszczęściem gospodarczem.** Gdyby nasze stronnictwa polityczne, ze swymi przywódcami posiadały choć odrobinę świadomej **powagi wobec państwa, nie czekałyby aż nie**będzie już żadnego tematu do narad, radziłyby **o potrzebie zniżki cen,** począwszy od produktów **rolnych.** Wobec dzisiejszej drożyzny nie można pod **żadnym warunkiem** przystępować do obniżenia **płac.** Trzeba bowiem przygotować podstawy do tego obniżenia.

Zgon lorda Northcliffe.

Londyn (PAT). **Lord Northcliff umarł** dzisiaj o godzinie 10 rano.

Zgon znanego w całym świecie człowieka, zwanego **„królem prasy" angielskiej, zasługuje na uwagę ze względu na niepospolitą rolę, jaką ten potentat dziennikarstwa od**grywał w dziedzinie polityki. **Dzięki żelaznej** energii i wybitnym zdolnościom zdołał skupić w swem ręku **najważniejsze wielkie** dzienniki angielskie. **Trust ten, wobec kierującej roli Anglii w polityce światowej,** wpływał nieraz decydująco na najważniejsze rozstrzygnięcia polityczne. **To też nawet niezwyciężony Lloyd George liczył się zawsze** z Northcliffem, jako z potęgą, której nie można było lekceważyć. Mimo to działalność premiera angielskiego nie cieszyła się uznaniem ambitnego „króla prasy", który zwłaszcza w ostatnich miesiącach porządne cięgi sprawił panu Lloyd George za jego ryzykowną politykę. Northcliffe zdołał, jedyny **może,** stworzyć z prasy taką potęgę, której znaczenie uznawało i o której względy starało się ministerstwo spraw zagranicznych najmożniejszego dziś imperyum świata.

Nadbałtycka Holandya.

Kowno (AW). W związku z głosowaniem nad artykułami w sprawie autonomii mniejszości narodowych, redakcya „Echa Litwy" zamieściła szereg wywiadów i artykułów, w których politycy litewscy wypowiadają swoje poglądy na tę sprawę. Dr. Bruckus, omawiając kwestyę teoretycznie, podnosi zasługi w tym kierunku Niemców, a następnie zaznacza, że na Litwie pierwszorzędną rolę w tej sprawie odegrali żydzi. Żydzi, zdaniem jego, uważają pokój między narodami za możliwy tylko pod warunkiem równouprawnienia i autonomii poszczególnych narodowości. Mówiąc dalej o zbliżeniu litewsko-żydowskiem w granicach państwa litewskiego, dr. Bruckus powiada:

„Wspólnem naszem marzeniem jest zbudowanie Holandyi nadbałtyckiej i ugruntowanie w naszej Republice wolności narodowościowej, podobnie jak Holandya ugruntowała u siebie wolność religijną".

Przywódca bloku chrześcijańsko-demokratycznego, którego propozycyę w dziedzinie praw mniejszości narodowościowych przyjęto przez sejm, dr. Büczunas, stwierdza, że przy redagowaniu artykułów o mniejszościach narodowościowych brali udział przedstawiciele żydów. Negatywne stanowisko socyalistów należy tłómaczyć wpływem Bundu, który na kwestye autonomii mniejszości narodowościowych patrzy się inaczej, niż sejmowa frakcya żydowska.

Walki w Dublinie.

Londyn (PAT. WBK.). Do urzędu pocztowego w Dublinie wdarła się grupa powstańców i opanowała gmach na kilka godzin. Powstancy usiłowali podpalić budynek, ale straż pożarna ugasiła ogień. Oddziały wojska rządowego, które nadeszły, odebrały budynek. W międzyczasie powstańcy zniszczyli znaczną część urządzeń telefonicznych.

Kącik humorystyczny.

PASZTET Z NARODOWCÓW.

(Z podręcznika kucharskiego socyalistów).

Wziąć pewną ilość ciemnych dobrze „bitych w ciemie" drabów, umieścić w osobnej sali i zakropiwszy pewną ilością spirytusu wbijać im w głowy wszelkie komunały o niewoli ludu, reakcyi, dyktaturze proletaryatu itd. Powtarzać tą czynność parę razy .Gdy się to już w głowach ustoi jeszcze raz zakropić dużą ilością spirytusu, wsadzić kije i brauningi w ręce, a za godzinę pasztet będzie gotowy. Trzeba pouczyć kucharzy, żeby przy biciu zwierzyny możliwie dużo ściekło krwi.

Gdy pasztet będzie gotowy, należy sprostować informacye podane w podręcznikach przeciwników, stwierdzając, że przy robocie polska partya socyalistyczna nie brała udziału. Całą winę należy zrzucić na zwierzynę, że się prowokacyjnie zachowywała wobec kucharzy.

Z DZIEDZINY MODY.

Najnowsze jesienne mody paryskie.

Tegoroczna jesienna moda paryska odznacza się prostotą zarysów, kształtów i wzorów. Sukienki kostyumowe, płaszcze spacerowe są przeważnie z tkaniny **barwy czarnej,** co jednakże zupełnie nie wyklucza innych ciemnych barw. **Haft** w przeciwieństwie do tegorocznej mody wiosenno-letniej spotyka się **coraz bardziej,** natomiast bardzo wiele **tak** do obszycia, jak podszewkowania **używa się** do garnituru **futerek.**

Najważniejszymi gatunkami futer do obszycia są **karakuły, kret, wiewiórka.** Fasony **kabatków** i wcinanych płaszczy są o kroju zwykłym prostym; **fasonów kloszowych i z paskiem zaniechano,** z wyjątkiem sportowych, **prawie zupełnie.** Ranna sukienka jest najwęższa i najkrótszą; kostyumy, składające się z trzech części — mają przeważnie kabatki luźniejsze i długie o szerokich rękawach, a dolna część kabatku nie jest po części skrojona prosto, lecz tył dłuższy jest od przodu, kołnierz szerszy. Przy kostyumowych sukniach z peleryną lub kabatkach o kroju pelerynowym, zrobiony jest rękaw w ten sposób — że obie dolne części spojone są lekko w przydłoniu, lecz nosić je można także otwarte. Nowością przy pelerynach, również przy płaszczykach i kabatkach są **obszerne,** bardzo **szerokie i proste kołnierze stojące,** w **formie kołnierzy kapucyńskich.** Wiele płaszczy i kabatków, począwszy od kołnierza, zapina się zupeł-

nie z boku. Płaszcz spacerowy, noszony na sukience wyszukanej prostoty, uwydatnia się smagłymi, szeroko ku dołu płynącymi fałdami, jest on bez obcisłości w górnej części w ramionach dość wąsko skrojonym, stan nieco niżej niż normalnie — lecz nie tak nisko, jak po większej części przy sukniach.

Podpadającą nowością są **wąskie ramiona** — obojętnie czy rękaw skrojony jest w całości lub też nasadzany. Na płaszcze biorą Duvetyn, Ratine, Velour r'elaire, na eleganckie suknie, kabatki, kostyumy i płaszcze kostyumowe najprzedniejsze **serge**, oraz **ciemno-granatowy** lub **szary twyl, sabardynę i sukno**. Byłyby to najważniejsze uwagi godne szczegóły, dotyczące paryskiej mody na sezon jesienny.

Dewizą mody jesiennej jest **największa prostota w konfekcyi spacerowej i do użytku codziennego**, natomiast **przepych** o liniach szerokich **dla odzieży wizytowej i wieczorowej**.

Tak zwana „mała sukienka“, chleb powszedni krawca, krawcowej i kupującej, sporządzona jest na zasadach zupełnie innych i przynosi z sobą wiele naśladowania godnego piękna. Sukienki ta pomimo, że wykonane są z materyałów wełnianych, mają **krótkie rękawy** w całej swej długości otwarte, u dołu zaś spięte. To samo odnosi się do tychże sukien spacerowych i wizytowych i stanowi międzynarodowy wymysł mody.

Płaszcze wizytowe i wieczorowe mając za zadanie okrycia szerokich sukien, utrzymane są w równym kształcie o **kroju przeważnie pelerynowym**. Na zewnątrz wybija nadzwyczajna prostota, a wewnątrz ujawnia się przepych przez wspaniałe podszewki futrzane, oraz niemniej jedwabną podszewkę, ozdobiona rzeczą malaturą. Noszenie zewnętrznego, jest bardzo przyjętem i obecnie — na kabatkach olbrzymich rosetów jako wystroju najmodniejszem.

ZE SPORTU.

SLAVIA—CRACOVIA. We wtorek dnia 15 bm. przyjeżdża do Krakowa reprezentacyjna drużyna Słowacyi „Slavia“ z Koszyc. Spotkanie będzie miało niewątpliwie przebieg niemniej interesujący jak spotkania poprzednie. Z drużyną przyjeżdżają do Krakowa wybitni działacze i dziennikarze słowaccy, których oficyalnie witać będą reprezentanci Województwa i miasta. Wycieczka słowacka poza swym pierwszym i głównym celem tj. stroną sportową, ma za zadanie zbliżenie się bratniego narodu słowackiego do Polski. Przypuszczać należy, że gości słowackich przyjmie na boisku „Cracovii“ licznie zgromadzona publiczność w sposób nadzwyczaj serdeczny

Lwów. (PAT) Dzisiejsze zawody piłki nożnej między „Biała-Lipnik“ a „Czarnymi“ zakończył się wynikiem na korzyść Czarnych 2:0 (1:0).

Lublin (PAT) Zawody między Cracovią a wojskowym Klubem Sportowym dały 6:0 (1:0) na rzecz Cracovii.

Poznań (PAT) Wczorajsze zawody między Wartą a Budapesti Torna Club, dały 3:3 (2:0) na rzecz Warty.

DZIAŁ EKONOMICZNY.

TARYFA TELEGRAFICZNA WEWNĘTRZNA będzie podniesiona od 1 września br. o 15 proc., czyli słowo kosztować będzie 50 marek.

ABONAMENT TELEFONÓW oraz opłaty za rozmowy międzymiastowe mają być podwyższone od 1 października br. o 100 proc. W tym samym stosunku wzrosną opłaty instalacyjne.

WOLNY PRZEWÓZ ROPY NAFTOWEJ. Na podstawie zarządzenia min. przemysłu i handlu urzędy stacyjne przyjmują, począwszy od 1 sierpnia b. r. ropę naftową (olej skalny) do przewozu wewnątrz kraju, oraz wszystkie przetwory ropy naftowej do transportu zarówno wewnątrz kraju, jak i do wywozu za granicę, bez żadnych ograniczeń certyfikatowych. Natomiast pozostają nadal w mocy stosowane dotychczas do ropy naftowej przy jej wywozie zagranicę ograniczenia.

WEŁNIANY SEZON ZIMOWY W POLSCE. Po zastoju trwającym niemal cały rok w polskim handlu wyrobami wełnianemi, rozpoczyna się obecnie pewne ożywienie. Fabryki w Łodzi są w pełnym ruchu. Podobne wiadomości nadchodzą z Tomaszowa Rawskiego, Białegostoku i Bielska. Do Łodzi nadeszło w przeciągu dwóch tygodni 60 wagonów surowca wełnianego.

100 WAGONÓW JAJ NA WYWÓZ WE WRZEŚNIU I PAŹDZIERNIKU. Na miesiąc wrzesień i październik ustalony został kontyngent jaj do wywozu w ilości 100 wagonów. Kontyngent ten będzie podzielony między eksporterów na zasadach klucza dotychczasowego.

Od października do lutego wywóz jaj będzie wstrzymany.

FABRYKI CZESKIE UCIEKAJĄ DO WĘGIER. (AW) Jak donosi „Prager Tagblatt“ 76 fabryk czeskich zwróciło się do rządu węgierskiego o pozwolenie przeniesienia się do Węgier. Rząd węgierski pozwolił dotychczas na przeniesienie dwóch fabryk papieru, trzech fabryk chemicznych, 5 fabryk skórnych, 6 fabryk wyrobów drzewnych, 14 fabryk sukna. Rząd węgierski ma się odnosić dość życzliwie do tej sprawy.

WĘGIERSKA CENTRALA DEWIZ. Członkami jej mogą być te banki, których kapitał wynosi najmniej 100,000.000 koron węgierskich. Prócz tego prawo członkowskie otrzymały także poważne krajowe instytucye kredytowe. Na początek byli członkowie zobowiązani pożyczyć centrali dewiz 10,000.000 franków szwajcarskich.

BANKRUCTWO AUSTRYI W ZAWROTNYCH CYFRACH. Według ostatnio opublikowanego wykazu austro-węgierskiego Banku jest w Austryi banknotów w obiegu na ogólną sumę 833.45 miliardów koron. Oznacza to zwiększenie się obiegu o 47.24 miliardy.

ROSYA CHCE JUŻ WYWOZIĆ ZBOŻE. Zastępca ros. komisarza rolnictwa Osiński w rozmowie z przedstawicielem Rosty oświadczył, że zbiory w roku bież. wyniosą 300 milionów pudów, co stanowi trzy czwarte zbiorów przedwojennych. Rosya w roku bieżącym będzie w stanie wywieźć część swego zboża za granicę.

GWAŁTOWNY WZROST KURSU LEI. Od niejakiego czasu kurs lei rumuńskie zaczął się podnosić na wszystkich giełdach zagranicznych. Na giełdzie bukaresztEńskiej i innych giełdach rumuńskich, opanowanych przez spekulantów, grających na zwyżkę marki niemieckiej, ruch ten zaznaczył się z pewnem opóźnieniem. W końcu jednak opór spekulantów został przełamany i kurs lei na giełdach rumuńskich uległ gwałtownej zwyżce. Jednocześnie naturalnie spadły wszystkie waluty cudzoziemskie, a szczególnie marka niemiecka. W ostatnich dniach za franka płacono już tylko 10—11 lei, za markę niemiecką 13—14 lei za 100. Pod wpływem wiadomości o wzroście kursu lei na giełdzie paryskiej spodziewany jest dalszy spadek walut zagranicznych.

Przyczyna tak gwałtownej zwyżki kursu dotąd jest nie zupełnie jasna nawet dla finansistów niemieckich. Coprawda obecny stan finansowy Rumunii nie usprawiedliwiał poprzedniego niskiego kursu lei, a obecnie urodzaje są bardzo dobre i zapewniają możliwość znacznego wywozu zboża. Nie zaszło jednak nic takiego, co mogłoby bezpośrednio spowodować gwałtowną zmianę w stosunku do waluty rumuńskiej na giełdach europejskich, gdzie jak np. w Pradze kurs lei w przeciągu tygodnia podskoczył o 300 proc. Natomiast w wewnętrznych stosunkach ekonomicznych Rumunii nagły wzrost kursu waluty wywołał bardzo niebezpieczne wstrząsy.

Ruch giełdowy.

Giełda krakowska z 14 sierpnia

Waluty i dewizy	Waluta markowa				
	Gotówka (banknoty)		Czeki, przekazy i wpłaty		
	Kupno	Sprzedaż	Kupno	Sprzedaż	Transakcya
Dolary St. Zjed	6900 —	7100·—	6900·—	7100·—	—·—
„ kanad.	6800·—	7000·—	6800.—	7000·—	—·—
Franki franc.	545·—	565·—	550·—	570·—	565·—
„ belgijs	520·—	540·—	520·—	540·—	—·—
„ szwajc	1800·—	1400·—	1300·—	1400·—	—·—
Funty szterlin	30 600	31·600	30·600	31·600	—·—
Marki niemiec.	8 50	9·—	8 75	9·50	8·95
Korony austr.	—·13	—·15	—12·—	—14·—	12·90
„ czesko-sł.	175·—	185·—	180·—	186·—	185·—
„ węgiers.	5·—	57·5	5·—	5·75	5·50
„ duńskie	1400·—	1500·—	1400·—	1500·—	—·—
Lei rumuńskie	45·—	55·—	50·—	60·—	—·—
Liry włoskie	295·—	310·—	300·—	315·—	—·—
Floreny holen.	2600·—	2800·—	2600·—	2800·—	—·—

Warszawa (PAT) Giełda warszawska. **Milionówka** trans. 1565 1575 sprzedaż 1570. 4 i pół proc. Tow. kred. ziem. za 100 rubli trans. —, sprzedaż 230 kupno 225. 4 i pół proc. kred. ziem. **za 100 marek trans.** 56 55 i pół. 5 proc. m. **Warszawy trans.** —, sprzedaż 245 kupno 240.

Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych trans. 6950 7125, sprzedaż 6920 kupno 6880, Dolary kanadyjskie trans. 6955, marki niemieckie trans. 935 950, sprzedaż 940.

Czeki: Gdańsk trans. 905 927 i pół, sprzedaż 897 i pół, kupno 870, Helsingfors trans. 150, Belgia trans. 543 553 551, sprzedaż 543 kupno 549, Berlin trans. 905 930 890, sprzedaż 910 kupno 870, Holandya 2798, Londyn trans. 31000 31800 sprzedaż 31300 kupno 31400 31200, Nowy York trans. 6950 sprzedaż 7100 kupno 6970, Nowy York drobne trans. —, sprzedaż 6990 kupno 6950, **Paryż** trans. 577 583, sprzedaż 585 kupno 591, **Praga** trans. 183 187 186, Szwajcarya trans. 1350 sprzedaż 1354 kupno 1346, Wiedeń 14, 13 i jedna czwarta, sprzedaż 14 kupno 13. Budapeszt trans. 545.

Zurych (PAT) Zamknięcie giełdy. Berlin 0'70, Holandya 204 i jedna czwarta, Nowy Jork 525 i pół, Londyn 2315, Paryż 42'60, Medyolan 24'20, Kopenhaga 113, Sztokholm 138, Chrystyania 90'75, Madryt 81'60, Buenos Aires 191 i pół, **Praga** 13'85, Budapeszt 0'37 i pół, Zagrzeb 1'57 i pół, Sofia 320, **Warszawa 0'07 i pół, Wiedeń** 0'01, **Austr.** korona stempl. 0'01 i jedna czwarta.

Do sprzedania: Magiel kołowa, wózek dziecinny, dwie kamionki po 50 l. obj. Pędzichów 6 parter. 4625

Kwiat lipowy, rumianek, sporysz i wszelkie zioła kupuje i najwyższe płaci ceny G. Wolfman, Lwów, ul. Franciszkańska 12. 4589

Sprzedam własności i 9 morgów nadających się pod budowę fabryki przy torze kolejowym i w innych położeniach w Skawinie. Zgłoszenia listownie do Biura ogłoszeń „Promień“, Kraków, Rynek 30 pod „Parcela 9“. 4605

Zagubiono dokumenty wojskowe na nazwisko Franciszka Kozakiewicza z P. K. U. Jarosław, unieważnia się. 4613

Zgubiono papiery wojskowe na nazwisko Franciszek Brzeski, Kobyle p. Wiśnicz Nowy, unieważnia się. 462[illegible]

Skradziono dokument zwolnienia na nazwisko Malik Stanisław, Łęg. pow. Kraków, które unieważnia się. 4617

Unieważnia się zgubione papiery wojskowe, kartę tymczasowego zdemobilizowania na nazwisko Kołacz Franciszek, Chrzanów. 4619

Skradzione papiery wojskowe na nazwisko Jan Mrówka ur. w. 1893, w Jadownikach p. Brzesko, unieważniam. 4618

Unieważnia się tymczasowe zaświadczenie demobilizacyjne na nazwisko Załma Dąbek ur. 1896. pow. Olkusz. 4623

Zgubiono tymczasowe zaświadczenie demobilizacyjne na nazwisko Gimpel Rosenstein nr. 1896, pow. Olkusz, które unieważniam. 4624

Zgubiono dokumenta wojskowe na nazwisko Kazimierz Kapusta ur. w 1897 w Rybny pow. Kraków, unieważnia się. 4622

Zgubiono dokumenta wojskowe na nazwisko Sylwester Baran w Wieliczce, unieważnia się. 4601

Józef Nenko, Mogilany, unieważnia kartę wojskową wydaną przez 5 komp. sanitarną w Krakowie, którą skradziono mu. 4600

ZEGARY

wodomierowe i gazowe naprawia „ZEGAR“ Tow. Akc. Śrem (Wlkp.). 4621

Fabryka wyrobów żelaznych

towarów krótkich w bliskości dworca towarowego, w pełnym biegu. 25 pracowników i mogąca się jeszcze znacznie rozprzestrzenić, z 2 pomieszkaniami na sprzedaż.

Oferty:

Erich Schmalz Grudziądz, Mickiska 26

W. Kucharski

Sp. Akc. 4179

Fabryka drutu i wyrobów drucianych

przedtem

J. Górecki, W. Kucharski i S-ka Tow. Akc.

Kraków-Podgórze, Romanowicza 5.

Masowa produkcya drutu i wyrobów drucianych

poleca

Druty.

Wyroby druciane.

Wyroby [illegible]

[illegible] ploty. [illegible]

i t. [illegible] najtaniej.

DO CZYTELNIKÓW GOŃCA KRAKOWSKIEGO

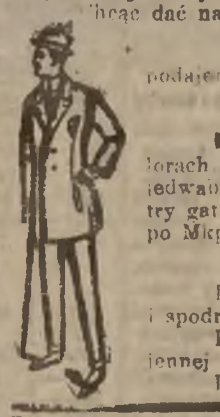
Już prawie wszyscy

czytelnicy „Gońca Krakowskiego“ przekonali się, czy to będąc osobiście w naszym składzie, czy też po otrzymaniu zamówionych u nas towarów pocztą, że **„Warszawska Spółka Manufakturowa“ jest najtańszym źródłem zakupu towarów bławatnych,** o czem zresztą świadczą także tysiące listów, przybywających do nas ze wszystkich niemal stron Rzeczypospolitej od klijentów naszych, którzy składają się ze wszystkich warstw ludności, jak: generałowie, inżynierowie, obywatele ziemscy, adwokaci, lekarze, konsumy, kółka rolnicze, duchowieństwo, szpitale i t. p.

Zamawiający u nas towary zostaje naszym stałym klijentem, o czem świadczą częste zamówienia.

Dlaczego posiadamy najlepszy i najtańszy towar? Odpowiedź bardzo prosta. Stale mamy wielkie zapasy towarów na składzie, **kupujemy bezpośrednio z fabryk większe partje i dewizą naszą jest: duży obrót — mały zysk.**

Chcąc dać nadal możność naszym klijentom zamówienia towarów na nadchodzący



Sezon Jesienny

podajemy niżej cennik towarów, które wysyłamy po starych jeszcze cenach, względnie z niewielką zwyżką, jak np. na białe towary.

Dział ubraniowy (męski)

Materjał (czysta wełna) pełnej szerokości, najnowszy, elegancki, w dobrym gatunku, bardzo trwały i efektowny w kolorach granatowym, czarnym, marengo, bronzowym, zielonym i wiśniowym, w drobniutkie kraciczki, paski lub gładki, o wyrobie jedwabno-miękkim, niezbędny dla wszystkich, pragnących zaopatrzeć się w eleganckie ubranie **na jesień i zimę.** Cena za 3 metry gat. „A“ Mkp. 9800·—, gat. „B“ Mkp. 14.500·— i najwyższy gatunek „C“ Mkp. 19.500·— (gatunek „C“ sprzedawany jest wszędzie po Mkp. 8000·— za metr.).

Podszewki i dodatki do ubrań

Do każdego odcinka ubraniowego dodajemy na żądanie PP. Klientów pełny komplet podszewki pod marynarkę, kamizelkę i spodnie, do rękawów i kieszeni. Gat. „A“ Mkp. 5000·—, gat. „B“ 6500·— i gat. „C“ Mkp. 8500·—.

Kupony na spodnie czysto wełniane, czarne lub w białe paseczki do ubrań wizytowych po Mkp. 7000·—, 9500·— i przedwojennej jakości czysto kamgarnowy po Mkp. 14 200.

Dodatki do spodni po Mkp. 1800·— i 2500·—

Polecamy **na czarne lub granatowe** ubrania **BOSTONY** po starych cenach:

Boston „A“	Mkp.	4800·—	za metr	
„ „B“	„	6500·—	„ „	
„ „C“	„	7800·—	„ „	
„ „D“	„	11000·—	„ „	
„ „E“	„	14500·—	„ „	(angielski).

Materjał nadający się specjalnie **na pokrycie futer, bekiesz, tużurków i t. p.** w kolorach: czarnym, marengo lub granatowym: Gatunek „A“ Mkp. 6800.—, gatunek „B“ Mkp. 9500·—, gat. „C“ Mkp. 14.500·— i gat. „D“ Mkp. 18·000·—

Materjał grubszy specjalny na palta męskie lub damskie, jesienne lub zimowe „Velour“ we wszystkich kolorach, po lewej stronie kraty zastępują podszewkę, gatunek „A“ Mkp. 8500·—, gatunek „B“ Mkp. 10.000·—, gatunek „C“ Mkp. 12.200·— i gatunek „D“ Mkp. 16·000·—

Polecamy materjał pluszowy w prążki na spodnie, kurtki, różne kolory po 3200 Mkp. za metr.

Materjały damskie.

Materjał „modern“ (czysto-wełniany), nadający się na suknie we wszystkich najmodniejszych kolorach (szerok. 110 cm.) po mk. 3.800.— za metr, wyższego gatunku **„szyk nr. 100“** przedwojenny materjał ten polecamy na eleganckie, szykowne suknie teatralne, wizytowe i t. p. po mk. 5.800.— za metr.

Szewioty damskie najlepszego wyrobu pierwszorzędnych fabryk zastępujące w zupełności angielskie materjały podwójnej szerokości we wszystkich kolorach po mk. 2.200.—, wyższego gatunku 2400.— za metr.

Nowość sezonu.

W nadchodzącym sezonie bardzo modne będą płaszcze damskie z pluszu lub materjału zamszu, wobec tego przygotowaliśmy większy zapas takowych.

Angielski oryginalny plusz deseń bardzo efektowny i trwały na dziesiątki lat, szerokości 130 cm. po mk. 19 500.— za metr (sprzedawany wszędzie w Warszawie po mk. 25.000.—). Na płaszcz potrzeba 3 metry.

Zamsze na damskie jesionki lub płaszcze zimowe we wszystkich najmodniejszych kolorach. Gat. A mk. 9.500.—, gat. B 12.000.— i gat. C 15.200.— za metr. Na płaszcz potrzeba od $2^1/_2$—3 metrów.

Posiadamy również damskie materjały — gabardina zagraniczna we wszystkich kolorach, specjalnie na kostjumy po mk. 6.500.— za metr (na kostjum potrzeba $3^1/_2$ metra).

Sztuczki na całe **suknie gładkie,** w kraciczki lub paski	po mk.	4.200.
„ „ bluzki	„ „	2.150.
„ „ „ z jedwabiu kaukazkiego	„ „	4.800.

Dział płócien.

Madapolamy białe francuskie pełnej szerokości po mk. 1250 za metr.

Płótno białe na bieliznę, poszewki i t. p., sztuczka 17 metrów po mk. 18500·—, 19500·— i 21000·— i kolorowe.

Płócienka białe w paski na ubranka dziecinne, bieliznę, fartuszki i t. p. po mk. 975.

Flanele francuskie we wszystkich kolorach po mk. 850·— 900 i 1000 za 1 metr.

Zagraniczne zefiry na koszule po mk. 1100·—, 1200·— i 1500·— za metr

Prześcieradła białe gotowe (2 metry) szerok. największej ze specjalnego płótna prześcieradłowego po 4500 mk. i lepszy gatunek 4800 mk.

Specjalne czerwone płótna „Tyk“ na wsypy, najlepsz. gat. gwarant. nie przepuszcza pierzy. po mk. 1400·—, 1800·— i 2000.— za metr.

Chusteczki do nosa męskie webowe oryginalne szwajcarskie po mk. 5800·— za tuzin, damskie białe i kolorowe po mk. 5000 za tuzin.

Kołdry, kapy i chustki.

Kołdry t. z. pluszowe o podładzie czystej wełny deseniowe, lekkie, puszyste i ciepłe, o kolorach praktycznych, nie podlegających zbrudzeniu, bardzo praktyczne. Z powodu swych kolorów i deseni są ozdobą sypialni. Cena za sztukę mk. 1[illegible]500, para mk. 28.000.

Takie same ciemne bez deseni po mk. 8000 i 10.000 za sztukę.

Kapy na łóżka pikowe śliczne desenie i kolory, cena za sztukę mk. 7000, para 13.500.

Kołdry watowane, bardzo dobre, pokryte satyną na pierwszorzędnej wacie po mk. 20.000 sztuka.

Chustki 165x165 w najmodniejsze kraty po mk. 3000. Czysto wełniane po mk. 7000 i 10.000.

Chustki „Polonia“ duże zimowe, puszyste, ciepłe, lekkie, w śliczne desenie. Z powodu dużego zapasu takowych na składzie sprzedajemy po mk. 13 500 za sztukę i wyższego gatunku po 15.000 mk.

Chustki szalowe kaszmirowe po mk. 2.500 i 3.500 we wszystkich kolorach

Własny wyrób bielizny.

Przy naszym składzie posiadamy pracownię bielizny, która wyróżnia się efektownem wykończeniem, pierwszorzędnym materjałem i fasonem wiedeńskim.

Koszule zefirowe męskie dzienne z mankietami i kołnierzykami kolorowe, białe i w paseczki po Mk 5.200, z zagranicznego zefiru po 6.000.

Nasze koszule w sklepach sprzedawane są po Mk 8.000 i 9.000.

Koszule nocne z dobrego madapolanu po Mk 4.300 i 4.800.

Kalesony męskie z żyrardowskiej dymki wszystkich rozmiarów po Mk 3.200, w gatunku wyższym po Mk 3.800.

Koszule damskie dzienne i nocne zagraniczne z koronkami i wstawkami po Mk 3.800.

Za przesyłkę i opakowanie dolicza się Mkp. 800. Zamówienia wysyłamy natychmiast (nawet bez zadatku).

UWAGA! Nasza gwarancja: Za nieodpowiedni towar zwracamy pieniądze lub zamieniamy na inny w przeciągu 14 dni.

Zamówienia prosimy adresować: **Do Warszawskiej Spółki Manufakturowej, Warszawa, ul. Jasna 18—20** (Tel. 243-80 i 17-28)

Przyjeżdżających do Warszawy prosimy uprzejmie o łask. odwiedzenie naszego składu i osobiste przekonanie się co do gatunku towarów i cen. Z powodu braku miejsca podajemy tylko kilka listów naszych klijentów dla scharakteryzowania treści takowych.

1) Uprzejmie dziękuję za przysłany zamówiony przezemnie towar, z którego jestem w zupełności zadowolony, proszę o przysłanie...

Generał Milewski — Poznań.

2) przesyłki na dz. 14/VI t. j. z płaszczy i materji $3^1/_2$ metra jestem bardzo zadowolony i poleciłem moim znajomym gorąco jako solidną i rzetelną firmę. Dzisiaj proszę dla mnie wysłać za zaliczką $3^1/_2$ metra takiej samej materji.

Józef Karpiszek — w Horodyszczu, p-ta Tysienica.

3) Proszę o przysłanie mi jednego płaszcza nieprzemakalnego w kolorze ustnie z 23 b. m. z Panem umówionym...

Jung gen. pp. — D-ca 15 D. P. Bydgoszcz

4) Czwarty obstalunek mój otrzymałem, za który serdecznie dziękuję, a teraz proszę o wysłanie mi niżej wskazanych rzeczy, a mianowicie...

M. Bigos — st. Rejowiec P. K. P.

5) W dowód, że jestem zupełnie zadowolony z przesłanego towaru, zamawiam niniejszym...

Ksiądz Aleksander Osiecki — Jaszcząbka Nowa, p. Lisiagóra [illegible] Tarnów.

6) Racz pan wybaczyć, że natychmiast nie podziękowałem za otrzymany towar [illegible] ale opoźnienie owe da się wytłumaczyć moim pobytem na wsi. Z towaru jestem naprawdę zadowolony i wielu moich [illegible] wyraziło chęć przesłania Sz. Panu zamówienia i na podobny towar, co mam nadzieję powinno nastąpić wkrótce. Pozatem proszę Szan. Pana o przysłanie mi...

Wacław Żerko — [illegible]

Kooperatywa [illegible]

Wydawca: Krzywy Antoni Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Kulinski. Drukarnia Ludowa w Krakowie.